Ner 53. Kraków, Środa 5 Marca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . .	złr.	2·50
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890	„	8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec	marek	6
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890	„	20

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 4 marca.

Izba poselska ma odbyć w tym tygodniu dwa posiedzenia, mianowicie dziś i w piątek. Dzienniki donoszą, iż na porządek dzienny piątkowego posiedzenia wejdzie projekt do ustawy względem ustanowienia posad wiceprezydentów krajowej Rady szkolnej w Wiedniu, we Lwowie i w Pradze. Sprawa ta była już onegdaj traktowaną w komisyi budżetowej, a minister Gautsch wykazał potrzebę ustanowienia takich posad, zwracając przytem uwagę na wzmagające się ciągle rozmiary agend urzędowych w pomienionych trzech krajowych władzach szkolnych. Przy obsadzeniu tych posad — rzekł minister — uwzględni rząd przedewszystkiem osobistości, które będą mogły wykazać się odpowiedniem doświadczeniem i fachowem wykształceniem w rzeczach szkolnych. Z naszej strony dodamy, iż przyjście do skutku tej ustawy uważamy za rzecz bardzo pożądaną, a skoro tylko wniesionem zostało przedłożenie rządowe, natychmiast w osobnym artykule podnieśliśmy jego znaczenie, a powołując się na wyraźnie objawione w tej mierze życzenie Sejmu, oświadczyliśmy się za jego przyjęciem. Donoszą również z Wiednia, iż około 12go b. m. wejdzie na porządek dzienny Izby przedłożenie w sprawie indemnizacyi galicyjskiej. Sprawa ta, dla naszego kraju tak doniosła i zostająca w ścisłym związku z ostatecznem uregulowaniem i uzdrowieniem naszych finansów krajowych, natrafia podobno na opór ze strony t. zw. konserwatystów niemieckich. W komitecie prawicy mieli oni podobno formalnie oświadczyć, iż za tem przedłożeniem głosować nie mogą. Również *Vaterland* stwierdza, iż sprawa indemnizacyi galicyjskiej wywołała w łonie prawicy nowe trudności wskutek opozycyi „klerykalnych“, a z tego powodu sytuacya wydaje się bardzo krytyczną. Sprawę indemnizacyjną nazwano słusznie kamieniem próbierczym obecnej sytuacyi. Nie mamy dotąd bezpośrednio z Wiednia żadnej informacyi, czy lub w jaki sposób powyżej zaznaczone trudności dadzą się uchylić. Dziś przeto powtórzyć tylko możemy to, co przed niewielu dniami w tej sprawie pisał nasz korespondent wiedeński: „Jest wskazanem, iżby rząd, który uznał doniosłość ekonomiczną i polityczną sprawy indemnizacyjnej, skoro wniósł ten projekt, dołożył usilnych a skutecznych starań celem pozyskania dla niego większości. Gdyby zaś rzecz miała upaść z winy obecnej większości w parlamencie, to możliwe ztąd w przyszłości następstwa przypisaćby sobie musiała ta frakcya większości owej, z której przyczyny dawne, a uzasadnione życzenie sejmów galicyjskich nie przyszłoby do skutku.“

Sprawa ugody czeskiej postępuje naprzód. Prezes gabinetu hr. Taaffe miał już oddać do opinii pp. Plenerowi i Riegerowi projekt do ustawy względem utworzenia narodowych kuryj w sejmie czeskim. Komisya dla językowego rozgraniczenia powiatów sądowych została już złożoną, a oprócz czterech mężów zaufania wchodzą w jej skład dwaj radcy wyższego sądu, dwaj radcy sądu krajowego, oraz dwaj delegaci Namiestnictwa. Nastąpiło już również przydzielenie 15 radców wyższego sądu krajowego do niemieckiego senatu. Sejm „ugodowy“ zbierze się z pewnością w maju.

Obrady komisyi szkolnej Izby panów trzymane są w tajemnicy. Dziś ma komisya ta odbyć drugie posiedzenie. Według *Narodnich listów* większość komisyi szkolnej ma postawić wniosek przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem, a natomiast osobną rezolucyą wezwać rząd do wniesienia nowego przedłożenia.

Po przyjęciu w sobotę ustawy finansowej w węgierskiej Izbie deputowanych, odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Jak donoszą z Pesztu w poinformowanych kołach politycznych przypuszczają, iż na posiedzeniu tem ułożono ostatecznie tekst przedłożenia w sprawie rewizyi ustawy o swojszczyźnie. Nowela ta ma być wniesioną w Izbie w przeciągu ośmiu do dziesięciu dni i będzie traktowaną bezpośrednio po ustawie o honwedach. W niedzielę miał Tisza osobne posłuchanie u Cesarza, na którem prosił o zatwierdzenie uchwał Rady ministrów. Opozycya zamierza przy traktowaniu noweli o swojszczyźnie roztoczyć znowu sprawę Koszutha i zainicyować nową burzę.

Minister sprawiedliwości br. Schönborn bawił kilka dni w Peszcie i miał tam kilka długich konferencyj z węgierskim ministrem sprawiedliwości p. Szilagyi. Chodzi o ostateczne ułożenie tych kwestyj międzynarodowego prawa i konsularnego sądownictwa, co do których odbywały się zaraz po nowym roku przedwstępne narady w Wiedniu między ministrami sprawiedliwości obu połów monarchii.

Z dokonanych dotąd wyborów ściślejszych w Niemczech, wynika najpierw znaczny wzrost stronnictwa wolnomyślnego, którego zastęp podniósł się już do liczby 54, a następnie większe niż zrazu przewidywano, uszczuplenie szeregów stronnictwa narodowo-liberalnego, które dotąd ledwo 35 mandatów uzyskać zdołało. Ze względu na parlamentarne następstwa przewidywanego ostatecznego rezultatu wyborów odbiera *Köln. Ztg* półurzędowe *communiqué* z Berlina, ogłaszające, że jeżeli rząd wogóle dozwoli wyborom obecnym wywrzeć jaki wpływ na pewną część swej polityki, to uwydatnić się to jedynie będzie mogło w zwrocie rządu ku prawicy. Wynikać się to także zdaje z okoliczności, że *Nordd. Allg. Ztg* zaczyna znów w zwykły swój ostry sposób występować przeciw stronnictwu wolnomyślnemu.

Do przebiegu przesilenia kanclerskiego dostarczają pisma berlińskie nowych szczegółów. Wspominają mianowicie o osobistości bardzo wpływowej, która widząc, że zasięganie rad od niej irytuje ks. Bismarcka i mogłoby go skłonić do ustąpienia, usunęła się sama dobrowolnie z przybocznej rady cesarza. Osobą tą nie może być kto inny, jak były nauczyciel cesarza, radca tajny Hintzpeter, o którego naradach z cesarzem pisma berlińskie w ostatnich czasach często wspominały.

Tirard pospieszył się z zamianowaniem następcy Constansa. W sobotę podał się Constans do dymisyi, w niedzielę już zamianowanym został Bourgeois jego następcą.

Za złą wróżbę dalszych następstw, jakie z ustąpienia Constansa i zastąpienia go przez radykalistę wyniknąć mogą, poczytują już dziś przejście Naqueta w wyborach ściślejszych, który poprzednio mało miał szans, że będzie wybrany, bo uzyskał w pierwszych wyborach daleko mniej głosów od swego przeciwnika. Na wieść o ustąpieniu Constansa, która się w przeddzień wyborów uzupełniających rozbiegła po Paryżu, nabrali raptem bulanżyści, radykalni i anarchiści nowej odwagi i przechylili szalę zwycięstwa na stronę bulanżysty Naqueta.

Na interpelacyę Dreyfusa względem przyczyn, które skłoniły Constansa do ustąpienia, odpowiadać będą w myśl zapadłego w tej mierze postanowienia Rady ministrów Tirard i nowy minister spraw wewnętrznych Bourgeois.

Jak donoszą z Zofii do *Polit. Corresp.*, szerzone dotychczas wiadomości o zabiegach, poczynionych przez Bułgaryę, aby uzyskać uznanie przez mocarstwa obecnego stanu rzeczy nie są dokładnemi. Bułgarya nie rozpoczęła w tej mierze żadnej stanowczej akcyi dyplomatycznej. Całe to zajście miało charakter poufny. P. Wulkowicz wręczył w. wezyrowi Kiamilowi baszy pismo nieurzędowe Stambułowa, w którem porusza tylko kwestyę, czyby Porta nie poczytała chwili obecnej za stosowną do uznania księcia Ferdynanda i zapobieżenia przez to możliwości drażnienia i uwodzenia umysłów w Bułgaryi. W razie gdyby Porta zgadzała się z tą myślą, mogłaby użyć prawa przysługującego jej na mocy traktatów do zapewnienia spokoju na półwyspie bałkańskim. Zwraca też Stambułow uwagę na niewłaściwość, wynikającą z tej okoliczności, że tak Porta, jak Rosya, poczytują rząd obecny za uznany w chwili, kiedy nadchodzi termin zapłaty rat długu okupacyjnego a za nieuznany od chwili zapłacenia jednej raty aż do terminu płacenia raty następnej. Stambułow mniema, że wszystkie mocarstwa powinny w usunięciu tak nienaturalnego prowizoryum uznać swój własny interes.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 26 lutego.

(Ew.) Minister Wyszniegradzkij widocznie w czepku się urodził; z teki ministeryalnej raz po raz wydobywa same tylko pomyślne sprawozdania; szczęśliwe operacye finansowe sypią mu się jak z rękawa, a emisye ponętne gonią jedna za drugą, rzekłbyś po to, aby Rosya żyła tylko przyszłością. Boć i te dwie ostatnie emisye — banku szlacheckiego i obecna 4% złota konwersyjna, — aczkolwiek przeznaczone do gładzenia grzechów przeszłości — pierwsza szlacheckich, druga rządowych, — nie mniej przeto należą do budżetu pokoleń przyszłych.

Niniejszą emisyę uważają za drugą seryę przeszłorocznej złotej pożyczki. Przeznaczoną ona jest na konwersyę dwóch angielsko-holenderskich pożyczek i szóstej 5%. Właścicielom owych obligacyj pozostawiono wolność wymiany tych walorów na nowe, a wykup nie przedstawionych do konwersyi obligacyi szóstej 5% pożyczki ma się podobno dokonać w srebrze. Mimo niektórych głosów dziennikarstwa rosyjskiego, broniących tezy, że rząd miałby prawo wykup ten przeprowadzić w banknotach (bo po co — powiadają dogadzać Niemcom, t. j. niby dotychczasowym zagranicznym posiadaczom obligacyi!) — nowa emisya powiodła się szczęśliwie. Przedstawiono 5% obligacye do konwersyi na obligacye nowej pożyczki na kwotę 280 milionów franków; że zaś cała wysokość nowej pożyczki wynosi 360 milionów franków, przeto pozostawało do pokrycia w drodze otwartej subskrypcyi tylko 80 milionów franków, a podpisano 3.125 mil. fran., czyli przeszło 39 razy żądaną kwotę!

Wiadomo wszystkim — jak wzorową jest gospodarka publiczna (a również i prywatna) w Finlandyi, która skrzętnością, porządkiem i wogóle kulturą znacznie wyprzedziła Rosyę. Toć słusznie, przy podjęciu teraz kwestyi finlandzkiej, o czem mówiłem w przeszłym liście), dziennik *Nowosti* wyraża przekonanie, że zamiast narzucać Finlandyi urządzenia rosyjskie, Rosya mogłaby z pożytkiem przejąć od niej wiele cennych urządzeń. Ale inaczej na tę sprawę zapatrują się szowiniści, pragnący wszystko urządzić podług jednej własnej normy. Trzy sprawy wchodzą w tej mierze w dyskusyę: pocztowa, monetarna i cłowa. Podług nihilistów szowinistycznych argumentem do zniesienia oddzielnego zarządu pocztowego w Finlandyi ma być fakt, że przecież Rosya ma własną pocztę w zupełnie niezawisłem państwie, jak Turcya! Radziłbym autorom mieć do czynienia z pocztą turecką, a później z rosyjską i finlandzką, a dopiero wówczas wyprowadzać wnioski porównawcze.

W Finlandyi istnieje waluta złota. Zamiast więc dążyć do tego wzoru, proponuje się znieść ten system i zniwelować go do poziomu systemu wreszcie Rosyi, bez względu na mogące ztąd wyniknąć zaburzenia finansowe. O cłach nie mówię, skoro reformatorowie już dziś pragną zamiany finlandzkiego banku na filię banku petersburgskiego i zniesienia ministerstwa teki finlandzkiej.

Ze wszystkich wrzekomych anomalij, będących wynikiem odrębności finlandzkiej, jedna tylko zasługuje na uwagę. W publikacyi *Russkij Archiw* z 1887 r., znawca stosunków finlandzkich tak pisał:

„Jeśli Finlandczykowi, czy to baron, czy chłop, podoba się kupić sobie pałac w Petersburgu, choćby tuż obok pałacu cesarskiego, dość mu zawrzeć tylko umowę ze sprzedającym, zapłacić pieniądze i rzecz załatwiona. Ale gdyby Rosyanin zapragnął gdzieś w zakątku finlandzkim nabyć dla siebie choćby piędź błota lub mórg wydmy piaszczystej, to musiałby zdobyć pozwolenie władz fińskich przez cały długi szereg instancyj, aż do jeneralnego dyrektora i senatu finlandzkiego. Kupiec wyborgski lub knopioski może swobodnie handel prowadzić w całej Rosyi na równych prawach z kupcami rosyjskimi, bez zmiany swego stanowiska społecznego; ale niechże kupiec rosyjski zechce handlować w Finlandyi, to musi wpierw zostać tamtejszym obywatelem — co znów wymaga długich i kłopotliwych starań, lub oddzielnego zezwolenia gubernatora. Finlandzki szlachcic lub baron będzie szlachcicem lub baronem w Petersburgu, ale jeśli się jest nie Findlanczykiem, lecz Rosyaninem, to choćby się było nawet księciem z Rurykowiczów, doktorem filozofii lub prezesem akademii, będzie się uważanym w Finlandyi na równi z każdym chłopem, bez żadnych innych praw i to nie gwoli wrzekomego demokratyzmu finlandzkiego lecz obcokrajowości, dzięki której Finlandczyk w Rosyi korzysta ze wszystkich praw Rosyanina, a Rosyanin w Finlandyi cierpianym zaledwo jest jako obcy.“

Musimy przyznać dziennikowi *Nowoje Wremia* cytującemu tę anomalię, słuszność, skoro zaznacza niekonsekwencyą tego stanu rzeczy. Ale tylko w tem jednem słuszność. Cóż jednak przeszkadza Rosyi odgrodzić się tak samo odrębnością od Finlandyi, lub zabezpieczyć w niej prawa swych obywateli na zasadach sprawiedliwości i słuszności. Do tego nie potrzeba wcale unifikacyi i niwelowania w tem znaczeniu, w jakiem chce *Nowoje Wremia*. A i sama owa drażliwość obywatelstwa finlandzkiego daje się poniekąd wytłómaczyć troskliwością o zachowanie swych właściwości. Rosya nie stanie się fińską, jeśliby nawet milion obywateli finlandzkich przeniosło się do niej, ale na inne niebezpieczeństwa narażoną jest mała Finlandya wobec kolosu rosyjskiego.

Akcya ratunkowa.

Przedwczoraj odbyła się w Namiestnictwie konferencya, w której wzięli udział Ich Ekscel. pan Namiestnik i p. Marszałek krajowy, radca Namiestnictwa p. Terlecki i członkowie Wydziału krajowego pp. Romanowicz i Wereszczyński. Przedmiotem obrad było udzielenie dalszych zasiłków dla ludności włościańskiej w powiatach, w których skutki zeszłorocznej klęski nieurodzaju dają się czuć najdotkliwiej. Postanowiono wyasygnować 35.000 złr. tytułem bezzwrotnych zapomóg i 73.500 złr. tytułem bezprocentowych pożyczek. Przyznano mianowicie tytułem zapomóg dla ludności powiatu borszczowskiego 6.000 złr., buczackiego 3.000 złr., czortkowskiego 6.000 złr. horodeńskiego 5000 złr., kałuskiego 5.000 złr. stryjskiego 1000 złr., tarnopolskiego 6.000 złr., zbaraskiego 3.000 złr. Tytułem bezprocentowych pożyczek przyznano dla ludności powiatu borszczowskiego 25.000 złr., buczackiego 10.000 złr., czortkowskiego 25.000 złr., horodeńskiego 15.000 złr., gródeckiego 4.500 złr., stryjskiego 8.000 złr., zbaraskiego 6.000 złr.

W uzupełnieniu zarządzeń, podjętych ze strony rządu w interesie niesienia pomocy dotkniętej niedostatkiem ludności, koleje państwowe, kolej Karola Ludwika i kolej Północna zniżyły za inicyatywą ministerstwa handlu w takim samym stosunku taryfy za przewóz do Galicyi surogatów nawozowych, jak to się już stało z taryfami za przewóz paszy.

W powiecie wyrzyskim, w Księstwie Poznańskiem, uformował się komitet ratunkowy dla Galicyi, złożony za inicyatywą tamtejszych gospodarzy. Wydał on już odezwę, w której zawiadamia, iż na cel powyższy przyjmuje składki.

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Krajowa Rada szkolna odbyła dnia 17 b. m. posiedzenie, na którem uchwalono ustanowić w myśl § 2 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 r. Nr 71 Dz. ust. kraj. osobnych nauczycieli religii ze stałą płacą, tudzież w myśl § 5 tej ustawy nauczycieli religii za remuneracyą w kilkunastu szkołach ludowych.

Przyznano nauczycielowi starszemu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, Antoniemu Kozłowskiemu, drugi dodatek pięcioletni; nauczycielowi starszemu seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie Łucyanowi Tatomirowi, trzeci dodatek pięcioletni.

Zorganizowano w Lipinach (pow. Pilzno), szkołę ludową.

Zamianowano X. Wawrzyńca Pilszaka zastępcą katechety rzym. kat. w seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie; Józefa Bittnera, zastępcą nauczyciela młodszego w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Załatwiono sprawozdanie krajowego inspektora z lustracyi szkół ludowych okręgu cieszanowskiego, sokalskiego, rawskiego i żółkiewskiego i sprawozdanie krajowego inspektora z lustracyi ruskich klas paralelnych gimnazyum w Przemyślu.

Przyznano profesorowi gimnazyum w Rzeszowie, Leonowi Krókowskiemu IV dodatek pięcioletni.

Uchwalono ustanowić specyalne komisye dla sprawy dotyczącej odpowiedniego wyboru książek do bibliotek szkół średnich.

ORYGINALNY POMYSŁ albiońskiej wyobraźni.

Kiedy fantazyować, to fantazyować na wielką skalę, bez miary, bez granicy, bez upamiętania. To sobie snać powiedział p. Walter Besant, wielce dla oryginalności swej ceniony w Anglii powieściopisarz, zabierając się do dzieła, będącego niby baśnią, niby bajką w rodzaju francuskich „Contes de Fées,“ tylko że nie dla dzieci pisaną.[1]) Baśń ta, czy bajka, stoi na dwóch nożkach, mianowicie na jakiejś dziwacznej, arcy-utylitarnej filozofii i na najskrajniejszym — przez nas jeszcze w użycie nie wprowadzonym — socyalizmie. Że atoli w książce niema najmniejszej przymieszki polityki, jest więc socyalizm ten bezkrwawy, spokojny, apatyczny, jednem słowem: socyalizm nowego autoramentu.

Profesor w nadreńskim uniwersytecie miasta Ganzweltweisst's, Dr Schwarzbaum, przybywszy do Londynu, oświadcza wobec fakultetu wszelkich anglo-brytyjskich nauk i mądrości, że po dziesięcioletniem zagłębianiu się w najczarniejszą otchłań germańskiej wiedzy wydobył z niej tajemnicę, mającą zmienić do gruntu warunki ludzkiego życia i że angielskiemu, wielce mu sympatycznemu narodowi, tajemnicę tę dziś udzielić postanowił (dziś, 20 czerwca 1890 r., a więc pięć miesięcy *à priori* naszych czasów), o czem cała Anglia reklamami i dziennikami uwiadomioną została.

W najobszerniejszej, jaką Londyn posiada, sali tłoczy się publiczność, jedni z ironicznym na ustach uśmiechem spodziewają się jakiegoś nowego humbugu; drudzy przypuścić nie chcą, aby cały fakultet dawszy się złapać na lep pierwszego lepszego szarlatana, obecnością swoją zgromadzenie zaszczycił; ogół czeka tylko, aby się mógł zabawić. Między innemi znajduje się w sali lady Mildred Caresa, cudnej urody dziewczyna; towarzyszy jej młody jeszcze, a już głośnej sławy używający, doktor Linister, w pięknej lady zakochany i cieszący się jej wzajemnością. Poważna postać ukazującego się na katedrze niemieckiego profesora, ogólne wskazuje milczenie. Dr Schwarzbaum stawia przed sobą w rulon zwinięty manuskrypt, i małą misterną skrzynkę. Ciekawość wzrasta; u niejednego uczonego *in spe,* serce szybciej bić poczyna. Profesor z Ganzweltweissts, łagodnym wzrokiem na publiczność spojrzawszy, namyśla się chwilę zanim to nowe *Fiat lux* wypowie. Oczy w prelegenta wlepiwszy, Dr Linister zapomina na chwilę o obecności ukochanej, co tejże „ukochanej“ uwagi nie ujdzie.

W pierwszym ustępie mowy streszcza Dr Schwarzbaum przebieg praw przyrody; wszystko się rodzi, do dojrzałości zwolna dąży, tejże dojrzałości przez pewien przebieg czasu używa, by potem, siły żywotne tracąc, śmierci się doczekać. Otóż, czyżby „wiedza,“ tyloma już dobrodziejstwami ludzkość obdarzywszy nie mogła lat tej „dojrzałości“ przedłużyć? Zaledwo poznaliśmy życia rozkosze, już nam je żegnać przychodzi; zaledwo ukochaliśmy serc naszych wybrańców, już ich opuścić musimy. Niczego więc długo użyć nie możemy; nawet z trudem nabytą naukę spożytkować czasu nam nie staje. „Otóż, panowie, „wiedza“ powinna mieć środek ku wstrzymywaniu ręki zniszczenia (*the hand of decay*).“

Na słowa te dreszcz słuchaczami wstrząsnął; szepty różne — jak wiosenne motyle — latają po sali. Jeden tylko na chwilę odzywa się głos rzewny, błagalny: „Oh! oddaj mi siłę i energię dawnych lat!“ Był to głos — ongi sławnego, dziś nawpół już zdziecinniałego — męża stanu.

„Gdybym państwu powiedział, dalej mówił profesor, że istnieje sposób hamowania biegu zniszczenia; że dawszy wiekowym, chorym, na ciele lub umyśle upośledzonym dotrzeć do końca nędznego ich żywota, już by się takich nie widywało, a ziemia posiadałaby tylko ludzi silnych, zdrowych, pięknych, w całej pełni żywotności; że ci używaliby życia bez obawy chorób i bez obawy śmierci; ta bowiem oddalonąby była w nieskończoność? Otóż na tem polega tajemnica moja, to jest mój dar ludzkości ofiarowany: „wiedza“ wstrzymuje zniszczenie, „wiedza ludzkie życie przedłuża na długie wieki... kto wie, na wieczność może.“

Ludzie, niemal wszyscy, na los swój wyrzekają i to odkąd świat światem; dlaczegóż więc przez niemieckiego profesora dana obietnica, że śmierć w nieskończoność oddaloną być może, tak szaloną między słuchaczami wzbudziła radość? Wybuch ten przeczekawszy Dr Schwarzbaum, podjął ze stołu skrzyneczkę oraz świstek papieru i wręczając go dyrektorowi *Of the Royal Scientific Institution,* doniosłym rzekł do niego głosem! „W wasze ręce składam dar mój, tobie przyjdzie go — wraz z kolegami — w życie wprowadzić. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się nowa dla ludzkości era. Czy dla niej korzystna będzie? czas to pokaże.“

Zanim, jakby prądem elektrycznym uderzona publiczność pomiarkować się mogła; zanim zdołała wdzięczność swą oraz zdziwienie wynurzyć, już się był profesor Schwarzbaum ulotnił, a dyrektor, blady i drżący, wznosił w górę szkatułkę, zawierającą „dar życia.“

Gdy Mildred Carera, chcąc by ją do powozu sprowadził, zwróciła się do Dra Linister'a, ujrzała puste tylko krzesło. Pobiegł był do kolegów fakultetu, odkryciem niemieckiego profesora tak rozciekawiony, że o pięknej dziewczynie zapomniał.

Taki był pierwszy, bezpośredni nowego odkrycia rezultat. Wiedza zwyciężyła miłość.

I.

Od owej głośnej prelekcyi Dra Schwarzbauma minęło cztery wieki, wyraźnie wieki, nie lata. Jesteśmy w Canterbury, gdzie pód dyrekcyą Dra Linistera życiodajny system profesora z Ganzweltweissts zastosowany został.

Ze sławnej ongi architektury starego miasta nie zostało nic, zgoła nic. Naokoło olbrzymiego, trzy angielskie mile obwodu mającego parku stoją rzędem kilkopiętrowe kamienice, wszelkiej pozbawione ornamentacyi, kubek w kubek zewnątrz i wewnątrz do siebie podobne. Od strony południa na kilometr długa cieplarnia przez rok cały najrozmaitszych dostarcza owoców; od zachodu kolosalny budynek zawiera na 1,300 stóp długie halle, stołami oraz ławkami zapełnione. Za tą Guliwerową jadalnią stoją rzędem domy z kuchniami, spiżarniami, piwnicami, pralniami, browarami i rzezalnią. Wszystko bowiem obliczone na wyżywienie około dwutysięcznej ludności znajduje się na miejscu. Nieco dalej — nie tyle ogromem, ile niecałkiem zatartym śladem architektury dawnych czasów — zwraca uwagę wspaniały gmach. Przed kilkoma „wiekami“ była to katedra oraz siedziba arcybiskupów z Canterbury. Dziś, gdy nowo zaprowadzony system, od ciężkich obowiązków przez wiarę i Kościół nakładanych, ludzi uwolnił, w miejscu, gdzie niegdyś najdroższe chowano relikwie, spoczywa w hermetycznie zamkniętej skrzynce rękopis Dra Schwarzbauma, z tajemniczą receptą na cudowny elixir, żywotną siłę w nieskończoność przedłużający. Klucz nowej tej arki jest w rękach Dra Linistera; pierwszym jego asystentem jest niejaki Grout, dawny jego sługa. Prócz tego jest cały batalion byłych lekarzy i farmaceutów, obznajomionych z najsubtelniejszemi arkanami fizyki i chemii, którym powierzone jest w olbrzymich laboratoryach, okalających *The inner House of Life* (wnętrze domu życia), przyrządzać potrzebne do życiodajnego elixiru ingredyencye; ostateczne tegoż fabrykowanie dokończa sam dyrektor Linister, na trzy klucze zamknięty; on jeden jest w posiadaniu całej tajemnicy.

Rzućmy teraz okiem na ten, od wszelkich dolegliwości oraz obawy śmierci uwolniony, skrawek ludzkości. Właśnie na odgłos dzwonu schodzą się ci parotysięczni mieszkańcy zakładu; idą zwolna, spokojnie, każdy zosobna. Nikt się nie spieszy, nikt nie mówi, nikt się nie śmieje, ale nikt też nie płacze. Wszyscy w równym mniej więcej wieku, tj. od 25 do 50 roku życia, w takich samych chodzą szatach: mężczyzni mają ubranie z ciemnoszafirowej flaneli i takąż czapkę; kobiety, z szarej materyi luźne, krótkie i wygodne suknie, na jeden i ten sam krój robione, oraz rodzaj szarej czapki, szczelnie ukrywającej podczesane ich włosy. Najzupełniejsza panuje między tymi ludźmi równość; nikt nikomu niczego nie zazdrości, żadna bowiem nie istnieje własność; nikomu nie przyjdzie nawet pokusa kradzieży; kogóżby się okradło, skoro nikt nic na własność nie posiada? — Jestto więc socyalizm gruntowny, praktyczny, ale zarazem i „spokojny“, na co się nasza zacofana przeszłość nigdy zdobyć nie zdołała.

Chcąc równość tę do zupełnej doprowadzić doskonałości, profesor z Ganzweltweissts — jakkolwiek system jego ani wiedzy, ani sztuki z żywota ludzkiego nie wymazywał — wymazał z duszy mieszkańców Falansteru w Canterbury wszelką wiedzy i sztuki żądzę. O uzyskaniu moralnej równości tej wymownie świadczyły wiecznie puste sale i galerye muzeów, zawierające to, coby dawni ludzie za istne „skarby“ uważali byli. Znajdowały się tam najpiękniejsze obrazy mistrzów, wspaniałe rzeźby, staroświeckie bronie, szafy drogocennemi książkami przepełnione; ale wszystko to mówiło o walce, o ambicyi, o miłości, o ciężkiej pracy, o sławie na polu bitwy, wreszcie o śmierci; tego wszystkiego mieszkańcy Falansteru w Canterbury ani rozumieli, ani rozumieć byliby chcieli.

A. M. L.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) *The inner House, by Walter Besant Tauchnitz Edition.*

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

(Wybory ściślejsze).

Należy przedewszystkiem z zadowoleniem zaznaczyć, iż w okręgu Grudziądz-Brodnica wybrany został Władysław Różycki z Wlewska. Przeciwnika swego, b. ministra Hobrechta zwyciężył on 300 głosami większości. Wybór Dra Rzepnikowskiego w okręgu Lubawa-Susz ma być podobno zapewniony, lubo ostateczny rezultat jeszcze niewiadomy. Natomiast w okręgu leszczyńsko-wschowskim wybrany został kandydat kartelowy landrat Hellmann z Leszna. Kandydat polski ks. Ferdynand Radziwiłł otrzymał głosów 5011, Hellmann zaś 5282, a więc o 271 głosów więcej. Dziś wybory w Bydgoszczy i w powiecie bydgoskim, gdzie kandydatem polskim jest Dr Roman Komierowski.

Zresztą ogólny rezultat wyborów ściślejszych w Niemczech nie jest jeszcze znany. Z 147 wyborów wiadomy jest wynik 93 wyborów. Z tego przypada 33 na partyę wolnomyślną, która posiada już 54 mandatów, 17 na partyę narodowo-liberalną, która rozporządza przeto 35 mandatami, 13 na stronnictwo socyalnych demokratów, których wybrano dotąd 34. Konserwatywni włącznie ze znanemi dotąd wyborami ściślejszemi mają 62 mandatów, wolno-konserwatywni 20, centrum 99, partya ludowa 8.

Po większych miastach wypadły wybory piątkowe na korzyść socyalnych demokratów. Wybrani zostali: w Monachium socyalista Birk, w Lubece socyalista Schwartz, w Frankfurcie n. M. socyalista Schmidt, w Mannheimie socyalista Dreesbach, w Offenbachu w Hesyi socyalista Ulrich w Aschersleben socyalista Heine. Są to po większej części *homines novi*, których nazwiska słyszymy po raz pierwszy i którym może do niedawna ani się nie marzyło, że zrzucą bluzę robotniczą, by pojechać jako posłowie do Berlina. Uległa im niejedna „znakomitość" kartelowa, jak np. (w Aschersleben) wolnokonserwatywny Dietze znany przyjaciel księcia Bismarcka, (w Monachium) znany poseł narodowo-liberalny Jan Sedlmayr itd.

W Berlinie wybrano wszystkich 4 kandydatów wolnomyślnych: Trägera, Virchova, Munckla i Baumbacha.

Zresztą wybrani zostali z kandydatów wolnomyślnych w mieście Gdańsku Rickert 10,385 głosami przeciwko 3942, które padły na kartelowca Wedekinda, w Szczecinie Brömel, w Rudolstadt pastor Knörcke, w Wałbrzychu (Waldenburgu) Eberty, w Erlangen baron Stauffenberg, w Iserlohn Dr Langerhans, w Koburgu Dr Siemens, w Poczdamie Dr Maks. Ruge, w Żeganiu i Arnswalde (dwa razy) nadburmistrz berliński Forckenbeck, w Świdnicy były radca rejencyjny Stephan, w Lignicy i Oławie dwa razy Goldschmidt.

W nadzwyczajnym dodatku do *Freisinnige Ztg* woła też Eugeniusz Richter:

„Hura wolnomyślni! Stronnictwo wolnomyślne zyskało świetne zwycięztwo. Wyjdzie ono z nowych wyborów dwa razy tak silnem jak z wyborów roku 1887."

Z Petersburga.

(Mowy na obiedzie uniwersyteckim — Utworzenie ministerstwa handlu i rolnictwa. — Ustąpienie Komarowa. — Urlop Manasseina).

We czwartek dnia 8 lutego, w rocznicę otwarcia uniwersytetu petersburskiego, za przykładem lat poprzednich zgromadzili się byli studenci i profesorowie na wspólny obiad. Obiad odbył się w lokalu restauracyi Pałkina, a zebrało się nań o wiele więcej osób, niż kiedykolwiek od lat 10. Naliczono około 170 osób, należących tak do gremium pedagogicznego rzeczonego uniwersytetu, jako i zajmujących inne stanowiska społeczne. Na przewodnika obiadu jednomyślnie zaproszono b. rektora p. Andrejewskiego, który po zwykłych w podobnych okolicznościach toastach, w krótkich słowach zaznaczył straty, jakie uniwersytet poniósł w ciągu roku ubiegłego, w szczególności poświęcił dłuższe wspomnienie zmarłemu profesorowi Orestowi Millerowi. Dalszy przebieg uroczystości opisują *Nowosti* następującemi słowy:

„Wspomnienia zmarłych nastroiły na smutną nutę ogólny charakter gawędki przyobiedniej, która stała się bardziej skoncentrowaną i mniej ożywioną. Bardzo więc było stosownem przejść niezwłocznie do żyjących; to też przewodniczący z właściwem sobie krasomówstwem wniósł wymotywowany toast na cześć obecnych na obiedzie byłych profesorów: Włodzimierza Spasowicza i Pypina. Toast ten powitano długiemi oklaskami i okrzykami uznania.

W odpowiedzi na taką serdeczność p. Spasowicz wygłosił krótką przemowę, w której scharakteryzował przeżyte przez się trzy peryody życia uniwersyteckiego, podkreśliwszy rys zasadniczy teraźniejszego usposobienia społecznego, niezupełnie odpowiadającego owym wzniosłym tradycyom uniwersyteckim, jakie zgromadzają byłych studentów uniwersytetu na obiady koleżeńskie. — Rysem tym jest ciasny, poniekąd formalny, nacyonalizm, wyłączający głoszone na katedrach uniwersyteckich zasady tolerancyi, humanitaryzmu i równouprawnienia. Szanowny mówca wniósł toast na rozkwit nacyonalizmu rzeczywistego, stanowiącego zjednoczenie tych właśnie zasad, wcielenie dobra, prawdy, sprawiedliwości i piękna.

Andrejewski uzupełnił mowę p. Spasowicza wyjaśnieniem, że wykłady w uniwersytecie odznaczały się zawsze jedynym, panującym nad wszelkiemi innemi prądami kierunkiem, a mianowicie właśnie prawdziwie narodowym, opartym na tychże samych zasadach humanitaryzmu i sprawiedliwości, jakie pożądanemby było widzieć i w zastosowaniu praktycznem. Słowa p. Andrejewskiego przyjęto grzmotem oklasków.

W. S. Sołowjew w krótkiej mowie rozwinął tę samą myśl, porównawszy stronników ciasnego formalnego nacyonalizmu, wyłączającego humanitaryzm i równouprawnienie z owym dzikim afrykaninem, który na zapytanie, czy rozumie różnicę między dobrem a złem, odpowiedział: „Jeżeli mnie się uda porwać jaknajwięcej żon i bydła mojemu sąsiadowi, to jest dobro, a jeśli to samo czyni mój sąsiad — to jest zło". Zwolennik ciasnego nacyonalizmu, t. j. pozbawionego gruntu ogólnoludzkiego, uważa, że ma prawo robić wszystko, nawet złe, ale innym podobnegoż prawa odmawia. Wszakże wyłącza to wprost owe zasady tolerancyi, sprawiedliwości i równouprawnienia, które stanowią nieodzowne podstawy prawdziwego nacyonalizmu".

St. Pietierburgskija Wiedomosti notują obiegające w sferach finansowych stolicy pogłoski o projekcie uformowania nowego ministerstwa handlu i rolnictwa. Pod kompetencyę tego ministerstwa podpadłyby wówczas sprawy, zawiadywane obecnie przez departament rolniczy w min. dóbr państwa.

Jenerał Komarow, gubernator wojenny prowincyi zakaspijskiej, jak donosi *Graždanin*, ustępuje ze swego stanowiska; zastąpić go ma jenerał Kuropatkin. W rzeczonej prowincyi odbyć się ma rewizya, której dokona pułkownik Baranek.

Minister sprawiedliwości r. t. senator Manassein, jak donoszą *Russkija Wiedomosti*, wkrótce otrzyma dla załatwienia interesów familijnych długi urlop. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie rzeczywisty radca tajny Frisch.

KRONIKA.

— **Pasicz**, prezes skupczyny serbskiej, bawi obecnie w Warszawie. Jako inżynier, przybył tam dla zbadania kanalizacyi i wodociągów warszawskich.

— **Syn ambasadora angielskiego.** *Polit. Corr.* pisze: Nadesłane nam z Petersburga doniesienie w sprawie Wiktora Morier stwierdza, że syn ambasadora angielskiego przy dworze rosyjskim Roberta Morier, chciał faktycznie odebrać sobie życie. Rzecz tak się miała: Wiktor Morier zrobił w zeszłą sobotę wieczorem z kilku znajomymi wycieczkę do willi syna Połowcewa, położonej na wyspie Kamiennej w pobliżu brzegu Newy. Goście domu przepędzili wieczór w najweselszym humorze. Wkrótce przed rozejściem się towarzystwa opuścił salon Wiktor Morier, który dotąd z piękną hrabiną K. ożywioną prowadził rozmowę i wypalił sobie z pistoletu w czoło. Szczęściem *attaché* wojskowy ambasady angielskiej, pułkownik Herbert, spostrzegłszy ruch młodzieńca, schwycił go nagle za ramię i tym sposobem dał strzałowi inny kierunek. W tej samej chwili wypalił pistolet powtórnie i kula trafiła Moriera w bok tak, że natychmiast musiał być przeniesionym do pałacu ambasady angielskiej. Rana nie daje jednak powodu do obaw, przepędził spokojnie kilka nocy i lekarze spodziewają się, że wkrótce będą mogli wyjąć kulę, która uwięzła nie w zbyt bolesnym punkcie ciała. Wiktor Morier ma lat 23, jest wysokiego wzrostu i silnej konstytucyi. Wskutek doznanego przed kilku laty wypadku, cierpi on na pewną drażliwość umysłu. Hrabina K., która miała być niewinną przyczyną usiłowanego samobójstwa Wiktora Moriera, jest Angielką, odjechała ona tym samym pociągiem, którym księstwo edynburscy opuścili stolicę Rosyi. Cenzura rosyjska nie dozwoliła rzeczywistego przedstawienia tego wypadku. Telegramów z prawdziwym opisem nie puszczano, a korespondentom polecono w telegramach do obcych dzienników przesyłanych wspomnieć jedynie, że Wiktor Morier przypadkiem tylko przez nieostrożne obchodzenie się z rewolwerem raniony został. W wysokich sferach petersburskich wypadek ten wielkie wywarł wrażenie, podczas gdy inne koła ludności, z powodu zakazu wydanego dziennikom przez cenzurę, zaledwo o nim wiedzą.

— **Pod Kijowem** na zamarzniętym Dnieprze urządzają obecnie kolej elektryczną. Wobec długotrwałych mrozów w Rosyi okazuje się ten środek komunikacyjny podobno praktycznym i na innych też rzekach mają się czynić podobne próby.

Z miasta i kraju.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** odbędzie d. 5 b. m. o godzinie 6 po południu w gmachu kliniki chorób wewnętrznych, w dawnej sali kliniki chirurgicznej, posiedzenie zwyczajne.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W środę dnia 5 b. m. odbędzie się o godzinie 6 po południu w Collegium novum (sala 39 na I piętrze) zebranie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) O projekcie nowej ustawy karnej austryackiej, ref. prof. Dr Krzymuski; 2) Dyskusya nad sprawozdaniem Dra Zolla o czynnościach sejmowej Komisyi prawniczej.

— **Z wydziału krakowskiego Towarzystwa technicznego.** Na odbytem w d. 3 b. m. posiedzeniu nowo wybranego zarządu krakowskiego Towarzystwa technicznego, pod przewodnictwem nadinżyniera Józefa Sarego, ukonstytuował się zarząd w następujący sposób: sekretarzem Towarzystwa wybrano p. Münnicha Tadeusza, architekta; zastępcą sekretarza p. Borelowskiego Stanisława, inżyniera; skarbnikiem p. Schrama, inżyniera; bibliotekarzem p. Stadtmüllera, profesora szkoły przemysłowej.

— **Doroczny raut** na korzyść Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo odbędzie się, jak zwykle za staraniem hr. Adamów Krasińskich, w d. 13 b. m. w sali hotelu Saskiego. Rauty te cieszą się tradycyjnem powodzeniem, a raut tegoroczny, obok koncertu muzyki wojskowej, urozmaiconym będzie śpiewem, deklamacyą i scenicznemi wystąpieniami amatorskiemi. Ponieważ dochód z rautu jest jedynym w ciągu roku znaczniejszym zasiłkiem funduszów dla ubogich wstydzących się żebrać, oraz dowodem uznawanej coraz pożyteczniejszej działalności Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo, będącego prawdziwem dla biednych dobrodziejstwem, niewątpliwie i tym razem, jak w latach poprzednich, zechce się publiczność jak najliczniej zgromadzić, aby spełnić dobry uczynek, a zarazem korzystać z świetnego programu rautu.

— **Czysty dochód** z przedstawienia amatorskiego stow. drukarzy i litografów „Ognisko," które się odbyło w ubiegłą niedzielę na korzyść nieurodzajem dotkniętych włościan w Galicyi, przyniósł 32 złr. 61 c. Kwotę tę przesłano do komitetu ratunkowego we Lwowie Stowarzyszenie „Ognisko" czuje się w obowiązku p dziękować wszystkim tym, którzy naddatkami przyczynili się do przysporzenia dochodu, oraz pp. Drozdowskim, właścicielom fabryki fortepianów, za bezinteresowne wypożyczenie pianina.

— **Ze ślizgawki.** Jutro we środę na ślizgawce przy ulicy Kopernika grać będzie muzyka wojskowa od godziny 3—6 po południu. Festyn zaś dzienny kwiatowy, który z powodu niepogody musiał być odłożony, odbędzie się w niedzielę d. 9go b. m. z tym samym bogatym programem.

Również we środę d. 5go b. m. przy sprzyjającej pogodzie na ślizgawce w Parku krakowskim przygrywać będzie od godz. 2—6 po południu muzyka wojskowa najulubieńsze utwory sławnych kompozytorów.

— **Z Regulic.** Wydatność zdrojów głównych wzrastała w lutym r. b. od 7724 (w dniu 1 tego miesiąca) do 8338 (w dniu 28 tego miesiąca) i wynosiła średnio 8021 metrów sześciennych na dobę przy opadzie atmosferycznym 5·1 milimetrów. Przy tej sposobności warto nadmienić, że przedsiębiorcy ubiegający się o budowę wodociągu po rozpatrzeniu się w materyałach komisyi wodociągowej i zbadaniu rzeczy na miejscu są zgodnie zdania, iż zdroje regulickie są rzadkiej dobroci, nadają się wybornie do wodociągów a prace inżynierów Friedericha i Świerzyńskiego zasługują przez swą dokładność i ścisłość na wszelkie uznanie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły komitetowi parafialnemu w Płokach, w powiecie chrzanowskim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Z Jarosławskiego.** Nędza, jaka dotknęła niektóre powiaty kraju naszego, przybrała w nich takie rozmiary, że zapomogi rządowe i krajowe nie są w stanie w zupełności jej zaradzić, a tem mniej pomoc prywatna. Nie godzi się przecież rąk opuszczać i choćby w małym zakresie robić co można, a wiele rodzin zagrożonych głodem da się uratować. Piękny przykład zabiegliwości dała p. Zofia Prekowa z Pantalowic, u której d. 27 z. m. odbyła się loterya fantowa na korzyść trzech najbiedniejszych wiosek naszej okolicy. Rzecz taką na wsi, ze względu na rzadkie sąsiedztwa i złe drogi w zimie, bardzo trudno urządzić, pani ta przecież nie dała się zrazić trudnościami, zebrała fanty od sąsiadek, rozsprzedała kilkaset biletów (po 20 cent. bilet.) i za uzbierane pieniądze zakupiwszy żyta i kartofli, rozesłała to najbardziej potrzebującym w tych biednych wioskach, w takiej ilości, by mogli do wiosny wytrzymać. — Mała garstka obdarzonych wobec mnóstwa potrzebujących, prawda, ale oby jak najwięcej naśladowczyń znalazła p. Prekowa, a wielu biedakom łzy się otrze.

— **Dobra Łapanów** z folwarkiem Wymysłów (miasteczko, kościół, poczta i posterunek żandarmeryi w miejscu) kupił 3go b. m. na publicznej licytacyi w tutejszym sądzie p. Tytus Meisner, właściciel dóbr Wieruszyce i Brzezowa w starostwie bocheńskiem.— Na 10 licytantów, samych żydów, utrzymał się katolik.

Wiadomości policyjne. Na powstanie wniosku tutejszej Prokratoryi państwa zaniechano zupełnie śledztwo wstępne przeciwko Józefowi Strugale o zbrodnię rabunku i gwałtu publicznego dokonanych dnia 13 stycznia b. r. na osobie kapitana w Krakowie, lekarze bowiem sądowi uznali go za umysłowo chorego a przez to za niepoczytnego. Strugałę jako niebezpiecznego dla bezpieczeństwa publicznego, odstawiła tutejsza policya do Magistratu, celem umieszczenia go w zakładzie dla obłąkanych.

Straż policyjna przytrzymała Józefa Lenczowskiego z Grojca, który przewąchawszy dobre wino w piwnicy X. Ch. na Wesoły, zakradł się do jego piwnicy i w chwili, gdy już 18 flaszek wina wynosił w worku z piwnicy, spotkał się na swe nieszczęście ze stróżem domu, który go przytrzymał i oddał w ręce straży policyjnej.

Zwierzchność gminy Półwsia Zwierzynieckiego przytrzymała dwóch złodziei drobiu, Tomasza Wójcika z Czernichowa i Stanisława Nowaka z Sieprawia — którzy po Półwsiu Zwierzynieckim sprzedawali indory — śledztwo policyjne wykazało, że obaj rzeczeni mając jeszcze innych towarzyszy, dopuścili się kilku kradzieży na Podgórzu i Kazimierzu.

Gospodarz Oprocha we wsi Zwierzyńcu przytrzymał smakosza złodzieja niejakiego Jana Ciesielskiego z Luboczy, który wszedłszy w nocy do jego pasieki, wyjadł mu z jednego ula miód pszczołom — twierdząc, iż chciał tylko spróbować, czy miód jest także słodki w zimie.

Nekrologia,

Jan Radek, lekarz powiatowy w Sanoku, urodzony d. 7 sierpnia 1845 r., zakończył życie w Sanoku d. 2 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: Na dochód ciężką słabością dotkniętego Piotra Woźniakowskiego, dyrektora teatrów prowincyonalnych: *Rodzina Fourchambault*, komedya w 5 aktach, Emila Augiera, z udziałem p. Żelazowskiego.

W sobotę 8go: Na dochód Antoniny Hoffmannowej, po raz pierwszy: *Walka o byt*, dramat w 5 aktach, Alfonsa Daudeta, przekład Heleny Marfiewiczowej.

W niedzielę 9go: Po raz drugi: *Walka o byt*, dramat w 5 aktach, Alfonsa Daudeta.

— Dnia 3go marca pochmurno, śnieg; term. od —8·0 doszedł do —2·4 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 748·7 mm., term. —10·8 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 5go marca: śś. Fryderyka i Euzebiusza.

Sprostowanie. — Pomiędzy ofertami wniesionemi w sprawie budowy wodociągów, zamieszczono wczoraj przez pomyłkę firmę: Blau & Epstein, gdyż firma ta nie konkuruje w tej sprawie.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. We czwartek odbędzie się w teatrze przedstawienie na dochód Piotra W o ź n i a k o w s k i e g o, zasłużonego wielce dyrektora teatrów prowincyonalnych — złożonego obecnie ciężką słabością w Dębicy. Na cel ten wybrała dyrekcya teatru najznakomitszą komedyę Augiera p. t.: *Rodzina Fourchambault* z udziałem pierwszych sił naszej sceny. Publiczność krakowska znana w podobnych wypadkach ze swej szczodrobliwości i dobrego serca — niezawodnie i tym razem licznie się zgromadzi w teatrze, by dać dowód współczucia nad losom skołatanego ciężką na scenie pracą weterana, który przez lat 40 poświęcał dla sztuki swój talent i zdrowie. Kto zna bliżej nasze stosunki prowincyonalnych teatrów w Galicyi, łatwo zrozumie, że w takich warunkach niepodobna myśleć o zabezpieczeniu sobie bytu na starość — to też zachęcamy jak najusilniej naszą publiczność do licznego zebrania się na czwartkowe przedstawienie.

W sobotę na benefis pani Hoffmann po raz pierwszy: *Walka o byt.*

W koncercie Towarzystwa muzycznego na dochód dotkniętych klęską głodową, zapowiedzianym na piątek d. 7 bm. wystąpi oprócz p. Domaniewskiego, profesora konserwatoryum w Petersburgu, orkiestra amatorska Towarzystwa, która odegra między innemi „Serenadę" Volkmana i „Taniec szwedzki" Gouvego; chór żeński zaś odśpiewa „Wiosenkę" Gounoda. Wątpić nie można, że publiczność odniesie jak najlepsze wrażenie, a co najważniejsza głodnym dostanie się pierwszy grosz z Krakowa. Bilety sprzedaje bez różnicy ceny dla członków Towarzystwa i osób do Towarzystwa nienależących wyłącznie tylko księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Wieczór deklamacyjny. W sali hotelu Saskiego wobec licznie zebranej publiczności wystąpił wczoraj głośny artysta dramatyczny nadwornego teatru wiedeńskiego Józef L e w i ń s k y i zachwycił słuchaczy wyborną, a świetnie ducha utworów poetycznych interpretującą deklamacyą. Szeroka skala głosu, jaką rozporządza artysta, dozwoliła mu od namiętnych, pełnych dramatycznej siły akcentów, przechodzić do miękkiej subtelności, cechującej liryczne utwory. Potężny efekt wywołało wygłoszenie Geibla „Blutrache", a kilka poezyj Heinego recytował p. Lewińsky z prawdziwie artystycznym wdziękiem i uczuciem. Dwa humorystyczne opowiadania Gilma i Baraka, odczytane z nieporównaną werwą i finezyą, wywoływały wybuchy szczerego śmiechu. Znakomitego artystę witano i żegnano burzliwemi oklaskami.

„Świata" numer z 1 marca wyszedł w sobotę i zawiera ilustracye Wład. Tetmajera, Zembaczyńskiego, Antoniego Piotrowskiego, oraz ryciny z utworów Siemiradzkiego (śliczne studyum rysunkowe) i Zygmunta Ajdukiewicza. W dziale literackim spotykamy nazwiska Estei, Pawliszaka, Ferd. Hösicka, „Chmurki," Adama Dobrowolskiego, Rogosza i Nagody. Ozdobę numeru stanowi nieznany wierszyk Odyńca, tem osobliwszy, że zawiera niespodziewaną u tego poety satyrę. Szczęśliwą nowością jest monografia Czchowa, napisana w sposób zajmujący przez L. Krasuskiego pod tytułem: „Z dziejów małego miasteczka" i ozdobiona udatnemi ilustracyami. Mamy nadzieję, że *Świat* i nadal takie monografie miasteczek naszych wydawać będzie, które mogą się znacznie przyczynić do rozbudzenia zamiłowania do naszej przeszłości i niejednego pożytecznego pracownika na wierzch wydobyć.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 3 marca.

Mimo zasp śnieżnych zebrali się dzisiaj przysięgli w komplecie i o godz. 10 rano rozpoczął się ostatni tydzień rozprawy repliką prof. Dra Rosenbatta, brzmiącą w streszczeniu, jak następuje:

„Nie dajcie się obałamucić frazesom" — temi słowy zakończył przemówienie swe p. prokurator, i temiż słowy rozpoczynam i ja ostatnie me w tej sprawie do panów odezwanie się. Tak jest, moi panowie, nie dajcie się obałamucić frazesami o anarchii, o drodze do bezrządu, o niebezpieczeństwie, grożącem rzekomo sile zbrojnej państwa, o niebezpieczeństwie grożącem instytucyi przysięgłych itd., a słuchajcie panowie tylko głosu sumienia waszego i wydajcie wyrok tylko na podstawie dowodów sobie przedstawionych.

Jeśli na tych dwóch filarach oprzecie wyrok wasz, na sumieniu z jednej a na dowodach z drugiej strony, to pewni bądźcie, że wyrok wasz będzie sprawiedliwy, a o resztę nie dbajcie. Usprawiedliwiając akt oskarżenia powiada p. prokurator, że wniósł go uczciwie i sumiennie, i że wytoczył proces w interesie prawa i państwa. Ależ zbytecznie broni się p. prokurator przeciw zarzutom, których nie czyniono, bo ani uczciwości jego nikt nie zaczepiał, ani też nie był przedmiotem zarzutów i krytyki naszej, sam fakt wytoczenia procesu, lecz tylko s p o s ó b wytoczenia sprawy, rozmiary, jakie jej nadano i sposób przeprowadzenia onejże.

Powiada dalej p. prokurator, że nie zachwycało go ani to, co pisano w duchu szowinistycznym w interesie oskarżenia, ani to, co miano rzekomo pisać w interesie oskarżonych, i dodaje, że wiadomo mu, gdze stała kolebka zwrotu w opinii publicznej.

Otóż nie zadowala i zadowolić nas nie może, oświadczenie świetnej prokuratoryi, że nie była zachwyconą. Ustawa z dnia 17 grudnia 1862 r. w art. VIII bowiem stanowi, że n i e w o l n o jest w toku postępowania karnego ogłaszać jakiekolwiek wiadomości lub uwag o sprawie, które byłyby w stanie wpłynąć na wyrok lub na opinię publiczną. Rzeczą zatem świetnej prokuratoryi było nie dopuścić do takiego ogłaszania wiadomości ze sprawy w toku będącej, a wtedy uznalibyśmy wszyscy, że świetna prokuratorya postąpiła przedmiotowo i zgodnie z swym obowiązkiem.

Ale jeżeli p. prokurator sądzi, że wie, gdzie stała kolebka zwrotu opinii publicznej, to żałuję, że nam tego otwarcie powiedzieć nie chce, bo jeżeli w tem ma się mieścić jakiś zarzut, czy jakieś podejrzenie, to należało je wypowiedzieć śmiało, aby odpowiedzieć mogli na to śmiało ci, których się to tyczy.

Ale myli się p. prokurator, jeżeli sądzi, że on tylko wie, gdzie stała kolebka zwrotu opinii publicznej. Wiemy o tem wszyscy.

Oto tu przed nami w tej sali kolebka ta stała. Kiedy bowiem pod wpływem światła słonecznego, pod wpływem jawności i ustności rozprawy, owych najważniejszych zdobyczy i gwarancyj naszego procesu karnego — pod wpływem udziału obrony w przeprowadzeniu dowodów — sprawa się inaczej przedstawiła, niż w akcie oskarżenia, kiedy znikły owe niestworzone historye, jakie poprzednio o sprawie opowiadano, kiedy zmalała sprawa do tych rozmiarów, które nie powinna była nigdy przekroczyć, wtedy nastąpił ów zwrot, zwrot w sądzeniu sprawy ze stanowiska ustawy który nastąpił u osób po nad wszelkie pociski wzniosłych.

Zarzuca mnie osobiście p. prokurator, że obrońcy Löwenberga, który miał ograniczać wolność osobistą wychodźców, nie wolno mówić o poniewieraniu wolności.

Ależ przepraszam panie prokuratorze! Löwenberg, to nie ja. Nie identyfikowałem się nigdy z oskarżonym i przeciw temu się zastrzegam. Na tej samej zasadzie mógłby twierdzić p. prokurator, że nie wolno mi mówić o oszustwie dlatego, że Löwenberg oskarżony jest o oszustwo.

W końcu jeszcze jedna uwaga ogólna. Pan prokurator pozwolił sobie cenzurować obrony. Dwom z nas dał notę „bardzo dobrze," a pięciu pozostałym, do których i ja należeć mam zaszczyt i przyjemność, dał notę niezadawalniającą pana prokuratora oczywiście.

Otóż tak imieniem kolegów źle klasyfikowanych, jak i imieniem kolegów dobrze klasyfikowanych odpieram tę cenzurę, bo świetna prokuratorya nie jest do tego powołaną. Zakres działania świetnej prokuratoryi określony jest w obowiązującej procedurze. Niema tam nic o cenzurowaniu obrońców.

Obrońca kończy wezwaniem, aby przysięgli tylko wtedy zatwierdzili pytania, jeżli uznają, że dowody zbrodni są jasne „jako słońce południowe," jak wyraża się już stary prawnik polski i zapewnieniem, że oczekując sprawiedliwego sądu, obrona spokojnie los podsądnych oddaje w ręce sędziów przysięgłych.

Następnie w jednogodzinnej mowie replikował obrońca Landerera Dr G o l d h a m m e r. Dziś po południu replikować będzie Dr Łazarski. O ile już obecnie sądzić można, repliki skończą się jutro, to jest we wtorek; środę zajmą obrony oskarzonych i *resumé* przewodniczącego, tak, iż przysięgli we środę po południu udadzą się na naradę. Obradować będą 2 lub 3 dni. Tak więc werdyktu w sobotę lub poniedziałek spodziewać się można.

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Lwów 2 marca.

(X) Trzecie z rzędu a ważne posiedzenie ogólnego zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęło się dziś o godz. 12 w południe. Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego, odbyła się poufna narada, która trwała pół godziny, poczem wzięto pod obrady wnioski Dyrekcyi względem zmiany statutu przez uchwalenie dodatkowych §§ 97, 98 i 99, celem przeprowadzenia ogólnej konwersyi 5% listów zastawnych bez potrzeby zeznawania osobnych dokumentów dłużnych.

Prezes Towarzystwa p. D e m b o w s k i zaznaczył w kilku słowach iż Dyrekcya przedstawiając zgromadzeniu ten wniosek, miała na celu poczynić ziemianom pewne ulgi przez opłatę niższego procentu.

Następnie syndyk Towarzystwa Dr S k a ł k o w s k i przedstawił projektowane zmiany:

§ 97. Celem obniżenia prowizyj, opłacanych Towarzystwu przez dłużników (§ 16, lit. a), może Towarzystwo kredytowe ściągać z obiegu wyżej oprocentowane listy zastawne, wypowiadając takowe w myśl §§ 7, 22, 25 statutu, a wydać w miejsce tych z obiegu ściągniętych listów niżej oprocentowane listy zastawne w takiej sumie, która równą będzie resztującemu kapitałowi wyżej oprocentowanych pożyczek według stanu tegoż z dniem wypłaty wypowiedzianych listów.

§ 98. Wydanie niżej oprocentowanych listów zastawnych w miejsce ściągniętych z obiegu w drodze wypowiedzenia wyżej oprocentowanych listów nastąpi w ten sposób, że na podstawie każdej pożyczki wyżej oprocentowanej wydaną będzie taka ilość niżej oprocentowanych listów, jaka odpowiada resztującemu kapitałowi dotyczącej pożyczki, wykazanemu wyciągiem z księgi głównej Towarzystwa (§ 40) z zastosowaniem analogicznem przepisów § 15 statutu co do kontroli Rady nadzorczej.

§ 99. Ogólną sumę kosztów połączonych z wypowiedzeniem i wycofaniem z obiegu wyżej oprocentowanych listów zastawnych, Dyrekcya Towarzystwa z funduszu rezerwowego Towarzystwa zaliczy i kwotę na ten cel wydaną, po ukończeniu całej akcyi konwersyjnej, między tych dłużników Towarzystwa, którzy wyżej oprocentowane pożyczki zaciągnęli, równomiernie rozdzieli.

Każdy dłużnik zawiadomiony będzie o kwocie kosztów konwersyjnych, przypadającej na niego wskutek przeprowadzonej konwersyi. Dopóki ta kwota przez dłużnika nie będzie spłaconą, nie nastąpi obniżenie 5% odsetek, które dłużnik zobowiązał się płacić w skrypcie dłużnym, zeznanym przy zaciągnięciu pożyczki. Zobowiązanie to dłużnika do opłacania 5% odsetek od swego długu istnieje, dopóki nadwyżka wynikająca ztąd, że prowizya przez dłużnika opłacona przewyższa stopę procentową listów zastawnych wydanych w miejsce ściągniętych z obiegu listów, nie zrówna się z przypadającą na dłużnika kwotą kosztów konwersyjnych z prowizyą zwłoki, obliczyć się mającą w myśl § 64 statutów.

Wolno zresztą dłużnikowi całą na niego przypadającą dopłatę konwersyjną odrazu zapłacić.

Uiszczone przez dłużników dopłaty konwersyjne, a względnie nadwyżki powyżej określone, wpłyną do funduszu rezerwowego. Po pokryciu tej dopłaty konwersyjnej, Dyrekcya Towarzystwa kwotę, którą dłużnik tytułem prowizyi do kasy Towarzystwa płacić ma, obniży i o tem dłużnika zawiadomi, poczem na żądanie dłużnika także uwidocznienie dokonanej konwersyi w księgach hipotecznych nastąpić ma.

Kwota umarzająca, którą dłużnicy, według osnowy dotyczących skryptów, dopłacić są obowiązani, przez to obniżenie prowizyi żadnej nie doznaje zmiany.

Del. P r u s z y ń s k i podniósł wątpliwość, czy proponawana przez Dyrekcyę przymusowa konwersya nie wpłynie ujemnie na kurs listów, czy zaległości ratalne nie wzrosną, czy nie okażą się jeszcze inne niedogodności. Stawia zatem wniosek, ażeby projekt Dyrekcyi odesłać do komisyi rewizyjnej, któraby z przybraniem do swego grona prezesa Rady nadzorczej, zastanowiła się nad projektowanemi zmianami i zdała sprawę zgromadzeniu.

Deleg. A b r a h a m o w i c z wyraził przedewszystkiem wdzięczność Dyrekcyi za przedłożenie projektu ogólnej konwersyi, a następnie wykazał, iż w razie jej przeprowadzenia, bezpieczeństwo hipoteczne Towarzystwa bynajmniej zagrożone nie będzie. Obawy p. Pruszyńskiego uważa za płonne. Prosił Dyrekcyę, ażeby, o ile to jest wskazanem ze względu na interes prowadzony, o wyjaśnienie, czyli korzyści jakie odniesie Laenderbank przy ogólnej konwersyi, nie możnaby przenieść w pewnej mierze na Towarzystwo.

Deleg. M ę c i ń s k i polemizował również z wywodami p. Pruszyńskiego. Następnie zapytywał obecnego komisarza rządowego, czy proponowana przez mowcę zmiana, nie napotka ze strony rządu na trudności przy zatwierdzeniu. Mianowicie proponuje mowca, ażeby w myśl § 99, w którym mowa jest, iż każdy dłużnik zawiadomiony będzie o kwocie kosztów konwersyjnych, przypadającej na niego wskutek przeprowadzonej konwersyi, obowiązany był do opłaty w ogólności „w y ż s z y c h" odsetek, zamiast ścisłego oznaczenia „5% odsetek." Mowca sądzi bowiem, że niedługo będzie mogło przystąpić Towarzystwo do nowej konwersyi z $4\frac{1}{2}$ na 4% listy.

Komisarz rządowy radca dworu hr. Ł o ś odpowiedział, że stanowczego oświadczenia w tym względzie dać nie może, gdyż to należy do decyzyi ministerstwa, sądzi jednak, że proponowana zmiana przez p. Męcińskiego nie powinna natrafić na żadne przeszkody, tem więcej, że w tym samym duchu postanowienie, jakiego żąda p. Męciński, jest już w § 97 zawarte.

Deleg. O n y s z k i e w i c z Zdzisław, wystąpił z krytyką układu zawartego z Laenderbankiem, a zapytawszy *cui bono* układ ten zawarto, starał się dowieść, że korzyści z konwersyi wpłyną głównie do kieszeni tego banku, gdyż *gros* listów jest w kraju. Zdaniem tego delegata, Laenderbank zarobi na tem 1,200 000 złr. Zakończył zaś swe przemówienie wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskami Dyrekcyi.

Del. hr. Stanisław **Badeni** w dosadnych słowach odparł w zupełności zarzuty podniesione przez p. Onyszkiewicza. Przedewszystkiem wyraził mowca zdziwienie, jak można z jednej strony chcieć konwersyi, a z drugiej strony żądać, aby zaczekać jeszcze kilka lat i przeprowadzić od razu konwersyę z 5% na 4% listy. Wszak można lepsze warunki uzyskać konwertując najprzód z 5% na 4½%, a następnie z 4½ na 4%. Następnie podniósł, że od pewnego czasu w sprawach publicznych wietrzy się zawsze jakąś intrygę. Kiedy po raz pierwszy w Towarzystwie padło słowo „konwersya", początkowo podejrzywano, czy to będzie z korzyścią dla dłużników. Ostatecznie zrozumiano, iż lepiej będzie płacić mniej, aniżeli więcej (brawa). Jednak jeszcze i dziś istnieją podejrzenia, zapytuje się *cui bono*, nie zważa się na to, czyli się samemu zrobi interes, ale dba się o to, aby przypadkiem kto inny przytem nie zrobił interesu, a to jest cechą najgorszej administracyi. Mowca popiera wnioski Dyrekcyi.

Przemawiali jeszcze prezes Dembowski i delegaci: Abrahamowicz, Wrotnowski, Horoch, Dzianott i Dr Paszkowski. Ten ostatni odpowiedział jeszcze deleg. Onyszkiewiczowi, iż podniesiona przez niego kwestya, że właściciele 5% listów poniosą wskutek konwersyi szkodę, była nie na miejscu w tem zgromadzeniu. Tu bowiem zgromadzili się zastępcy dłużników Towarzystwa, a nie wierzycieli, zatem interes dłużników trzeba mieć przedewszystkiem na względzie. Trudno jednak żądać, ażeby znalazła się taka instytucya, któraby chciała się podjąć konwersyi, bez jakichkolwiek korzyści.

Wobec spóźnionej pory, godz. 2½ po południu i wobec objawionego życzenia uczestniczenia w pogrzebie ś. p. Hausnera, przewodniczący zamknął posiedzenie, naznaczając następne na jutro o godz. 10 przed południem.

Z porządku dziennego pozostaje jeszcze do załatwienia: powzięcie uchwały co do powyższej zmiany statutów, wnioski Dyrekcyi względem całkowitej spłaty pożyczki w Kasie oszczędności w r. 1885 zaciągniętej w sumie 61.000 złr., oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej o petycyach.

Lwów 3 marca.

Na dzisiejszem ostatnim z rzędu posiedzeniu delegatów wzięto przedewszystkiem na porządek dzienny sprawy administracyjne i personalne.

Imieniem dyrekcyi wniósł p. hr. Golejewski, ażeby pożyczkę zaciągniętą w Kasie oszczędności na budowę oficyn spłacić i pokryć z bieżących funduszów Towarzystwa. Pozostaje jeszcze do pokrycia 55.630 złr.

Z kolei załatwiono na podstawie referatu Stan. hr. Badeniego cały szereg petycyj o wsparcia i zapomogi, dodatki itd.

Następnie w obecności 48 delegatów powrócono do niezakończonej wczoraj sprawy zmiany statutów. Wyniki rozprawy ogólnej, wczoraj zakończonej, zreasumował dziś sprawozdawca, syndyk Dr Skałkowski, który odpowiedział zarazem na zarzuty, w toku dyskusyi podniesione. Wykazał on, że proponowana zmiana statutu będzie miała ten skutek, iż pożyczka każda będzie mogła być spłacona mniejszemi niż dotąd ratami, a plan umorzenia ani o jeden miesiąc się nie przedłuży.

Del. **Pruszyński** cofnął po przemówieniu sprawozdawcy wniosek swój, odraczający sprawę (t. j. o odesłanie do komisyi rewizyjnej), zaś wniosek o przejście do porządku dziennego upadł, gdyż nikt za nim się nie oświadczył; poczem przystąpiono do rozprawy szczegółowej. §§ 97 i 98 przyjęto bez rozpraw. § 99 przyjęto z drobnemi stylistycznemi zmianami, zaproponowanemi przez del. Dzianotta.

Przy tym paragrafie wyraził del. Stan. hr. **Badeni** życzenie do Dyrekcyi, ażeby na koszta, jakie wynikną z powodu konwersyi, został z góry wyznaczony ryczałt.

Prezes Dyrekcyi p. Dembowski oświadczył, że życzenie to trafia zupełnie w myśl Dyrekcyi, a gdy nikt w zgromadzeniu nie podniósł głosu przeciwnego, przeto przewodniczący zgromadzenia delegatów uznał propozycyę hr. Badeniego za przyjętą przez ogół zgromadzenia.

Del. **Męciński** oświadczył, że od poprawki swej wczoraj postawionej, ażeby w 2 ustępie, § 99 słowa „5% odsetek" zastąpić wyrażeniem „wyższych odsetek" odstępuje na razie, proponując natomiast, ażeby polecić Dyrekcyi, iżby się starała u ministerstwa o wprowadzenie tej zmiany.

Wreszcie uchwalono rezolucyę:

„Zgromadzenie upoważnia Dyrekcyę do zmodyfikowania uchwalonych §§ pod względem stylistycznym, gdyby ewentualnie rząd uznał to za potrzebne."

Ostatnim punktem porządku dziennego były wnioski członków.

Del. **Horodyski** ponowił swój wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej, żądając, ażeby go odesłać do Dyrekcyi, która w porozumieniu z komisyą rewizyjną, na podstawie dat statystycznych ma rzecz rozpatrzeć i odpowiedni projekt przedstawić.

Del. **Męciński** poparł wnioskodawcę, proponując, ażeby rzecz urządzić tak, iżby nowe wybory mogły się już według nowej ordynacyi odbyć, t. j. ażeby Dyrekcya przyszła z projektem na jednę z najbliższych sesyj trwającej obecnie kadencyi delegatów.

Wniosek del. Horodyskiego z poprawką p. Męcińskiego uchwalono.

W ten sposób wyczerpano porządek dzienny, poczem członek Dyrekcyi hr. **Golejewski**, wniósł osobistą sprawę zakwestyonowanego mu przez Dyrekcyę dodatku osobistego w kwocie 500 złr., przyznanego mu uchwałą Zgromadzenia z r. 1883. Po dłuższej dyskusyi uchwalono utrzymać w mocy uchwałę wspomnianą, przyznającą dyrektorom dodatki osobiste po 500 złr.

Prezes **Dembowski** z uwagi na wielką odpowiedzialność, wypływającą z zawarcia układu co do przeprowadzenia konwersyi, upraszał, ażeby w tej sprawie Dyrekcya mogła zawezwać do współudziału w pracy członków komisyi rewizyjnej, co jednomyślnie uchwalono.

Przewodniczący p. August **Gorayski** podziękował delegatom za zgodne załatwienie spraw; uczynił to i prezes p. **Dembowski**, poczem jeszcze wyrażono podziękowanie przewodniczącemu i członkom komisyi rewizyjnej i na tem zakończono obrady.

Z targów giełdowych. Przez cały zeszły tydzień przedstawiała giełda **berlińska**, gdzie przez długi szereg miesięcy spekulacya podtrzymywała trwałą haussę papierów bankowych a zwłaszcza akcyj różnych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych, obraz strasznego popłochu i przerażającej derouty. Akcye bankowe i przemysłowe spadały z dnia na dzień o kilka, czasami nawet kilkanaście procent, publiczność zatrwożona niepokojącemi wieściami o strejkach i niepomyślnych bilansach sprzedawała *en masse* nabyte poprzednio papiery, dyferencya do pokrycia dochodziła nieraz do kilkaset tysięcy marek — słowem popłoch i trwoga, jak gdyby lada dzień wielki krach miał wybuchnąć.

Przez kilka dni trzymała się giełda wiedeńska dzielnie przeciw wychodzącej z Berlina inicyatywie zniżkowej, w sobotę jednak poddała się. Zniżka ta nastąpiła dopiero przy końcu giełdy, ale też była ogólną. Z wyjątkiem Kredytów spadły prawie wszystkie papiery i to dosyć znacznie. Anglobanki pierwsze zaczęły się cofać, za niemi poszły Länderbanki, o których mówiono, że dywidenda wynosić będzie tylko 13½ złr. od akcyi, a za Länderbankami poszły wszystkie papiery przemysłowe, z których najbardziej Alpiny ucierpiały. Jedne tylko Kredyty wyszły z giełdy sobotniej obronną ręką; wszystkie zaś inne papiery spadły — nie wyjmując rent, jakkolwiek spadek ich nie jest bardzo znaczny. W poniedziałek, t. j. wczoraj sytuacya giełdowa nie poprawiła się jeszcze w Wiedniu. Wiele papierów akcyjnych spadło znowu o kilka guldenów, kurs renty obniżył się również o drobną kwotę.

Przyczynę popłochu na wiedeńskiej giełdzie upatrywać należy raz w solidarności interesów ekonomicznych między targami tak bliskimi, jak Wiedeń i Berlin, powtóre zaś w gwałtownej podaży papierów austryackich ze strony kapitalistów niemieckich, potrzebujących gwałtownie gotówki na pokrycie zwiększających się ustawicznie dyferencyj na giełdzie berlińskiej. Nagłe zwiększenie się podaży w każdym towarze obniżyć musi chwilowo przynajmniej jego cenę targową, albowiem nie wzrasta tak szybko popyt. Przy papierach giełdowych objawia się to tem silniej, a widocznym znakiem takiego chwilowego zwichnięcia równowagi jest cofanie się kursów.

Dokonane zmiany okazuje poniżej tabelka kursów z d. 24 lutego i 3 marca b. r.:

	24 lutego	3 marca
Renta papierowa	88·75	87·55
„ srebrna	88·95	87·70
Akcye kredytowe	321·—	314·—
Anglobanki	172·80	155·—
Uniony	264·—	249·50
Bankvereiny	128·10	119 —
Länderbanki	240·90	225·—
Elbethale	222·50	215·—
Alpiny	111·30	103·50
Akcye tytoniowe	113·75	106·50

W Łańcucie otwarto za staraniem posła p. Żardeckiego szkołę tkacką. Cztery warsztaty tkackie są już w ruchu i chłopcy pracują przy nich, a dwa nadejść mają niebawem. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowozałożonej szkoły odbędzie się, gdy jej protektor, hr. Roman Potocki, przybędzie do Łańcuta.

Wydział związku Tow. zarobkowych odbył w piątek i sobotę posiedzenie pod przewodnictwem posła Szczepanowskiego. Prezesami wybrano pp. Biechońskiego Wojciecha i Władysława Terenkoczego, sekretarzem Dr Lesława Borońskiego. Na posiedzeniu pierwszem uchwalił wydział zasady statutu banku związkowego. Następne posiedzenie wydziału odbędzie się z końcem b. m. Równocześnie odbędzie się i walne zgromadzenie związku.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków dnia 4 marca.

Na targach zbożowych panuje obecnie w ogóle słabe usposobienie, gdyż zapasy nie są tak małe jak utrzymywano dotąd, a nadto Ameryka nietylko pszenicą ale i mąką zasila targi europejskie.

Wobec tego dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem. Odbyt zwłaszcza na średnie i gorsze gatunki jest ciągle utrudniony, a ceny pomimo, czy właśnie dlatego, że sprzedający wyczekując lepszych konjunktur, wstrzymują się ze sprzedażą, więcej się mają ku zniżce jak ku zwyżce.

Płacono za pszenicę białą od 9·25 do 9·65 złr., za czerwoną od 9·25 do 9·65 złr., za żółtą od 9·15 do 9·60 złr.; za żyto od 8·25 do 8·50 złr.; za jęczmień browarny od 7·50 do 8·40 złr.; na paszę od 7·— do 7·15 złr.; za owies od 7·75 do 8·25 złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 3 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 729, węgierskich 2896, niemieckich 1318, Razem 4943 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 48, 50, do 54 złr.; — węgierskie stajenne 50, 54, 56 do 57 złr.; niemieckie 51, 55, 58, do 60 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 4 marca. Dziś rozpoczęły się obrady Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Bolesława Augustynowicza. Adam Sapieha z powodu słabości nie przybył. — Przewodniczący wezwał rolników do wspólnej pracy, koniecznej wobec niepowodzeń. Następnie poświęcił wspomnienie zmarłym członkom Alfredowi Potockiemu, Teofilowi Ostaszewskiemu, Hausnerowi, sekretarzowi Grelińskiemu, oraz członkowi-korespondentowi Langiemu. Pamięć ich uczczono przez powstanie. W końcu podziękował przewodniczący Namiestnikowi za zaszczycenie obecnością zgromadzenia. Jako komisarz rządowy funguje radca dworu Łoś. Na zgromadzenie przybyło przeszło 100 delegatów. Krakowskie Towarzystwo rolnicze zastępują: Adam Jędrzejowicz i Stanisław Niedzielski.

Przyjęto bez dyskusyi sprawozdanie z czynności i udzielono absolutorym z rachunków.

Mianowano członkami honorowymi ks. Coloredo Mansfelda, prezesa wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego, dalej założycieli poznańskiego Towarzystwa rolniczego, którzy dnia 11 marca obchodzą 25 letni jubileusz swej działalności: Stanisława Kurnatowskiego, Szułdrzyńskiego i Mieczysława Kwileckiego.

Następnie Pawlikowski przedstawił referat komitetu o braku paszy; wywołało to dłuższą dyskusyę. Cielecki podniósł, że referat ten nie uwzględnia należycie klimatu w naszym kraju i żądał, aby domagano się od Namiestnictwa ściślejszego przestrzegania ustawy lasowej. Następnie Jan Breuer miał odczyt o konserwowaniu zielonej paszy.

Wadowice 4 marca. Wywody obrońców zakończone. Dziś po południu broni się osobiście Klausner, poczem przemówi jeszcze kilku nsganiaczy. Jutro rano nastąpi *resumé* przewodniczącego, a koło południa udadzą się przysięgli na ostateczną naradę.

Oceniając ważność chwili, zamówili przysięgli uroczyste nabożeństwo w farze wadowickiej, aby im Bóg użyczył łaski do sumiennego spełnienia tak trudnego zadania. Na nabożeństwo, które odprawionem będzie jutro o godz. 8 rano, zaprosili przysięgli trybunał, obrońców i dziennikarzy.

Sztokholm 4 marca. Następca tronu, książę Gustaw uda się w końcu marca do Nerwi, celem odwiedzenia swej małżonki, ks. Wiktoryi, która tam zabawi do maja, a następnie uda się dla dalszej kuracyi do Meranu. Stan zdrowia jej jest na razie zadawalniający.

Powodem ustąpienia hr. Pipera ze stanowiska posła szwedzko norwegskiego w Londynie jest silnie nadwątlony stan zdrowia. Hr. Piper z tej przyczyny bawi już od wielu miesięcy w Szwecyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył rząd projekt zmiany ordynacyi dla wyborów do Rady państwa w gminach wyborczych Karlinie i Czeskim Brodzie.

Lienbacher wnosi, aby ze względu na orzeczenie najwyższej rady sanitarnej cofnięty został projekt do ustawy o artykułach żywności celem zmienienia go. Wniosek ten Izba przyjęła, poczem Poklukar wnosi, aby wezwać rząd, iżby na posiedzeniu komisyi w tych dniach zdał sprawę o kwestyi uwolnienia pustką stojących mieszkań od podatku domowego. Wniosek ten przyjęto. Na życzenie Fürnkranza przyrzekł prezydent, iż o ile to będzie możliwem, w najbliższym czasie postawi na porządku dziennym wniosek Fürnkranza co do zaprowadzenia bezpośredniego prawa wyborczego w gminach wiejskich.

Następnie Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi szczegółowej nad projektem do ustawy o polepszeniu kongruy księży, znajdujących się na ekspozyturach pomocniczych.

Pericz, nie władając dość biegle językiem niemieckim, mówi po kroacku i oświadcza następnie, iż odda do dyspozycyi prezydenta tłómaczenie swej mowy.

Dep. Oelz wnosi rezolucyę w sprawie podwyższenia kongruy o 100 złr. także i tym księżompomocnikom, którzy mieszkają wprawdzie na probostwach, lecz utrzymują się własnym kosztem. Reprezentant rządu Enzenberg oświadcza się przeciw rezolucyi Oelza.

Po odrzuceniu wszystkich wniosków przyjęto projekt do ustawy o polepszeniu kongruy katolickiego duchowieństwa na ekspozyturach pomocniczych w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przyjęła przedłożenie rządowe dotyczące wybudowania drugiego toru na linii kolejowej Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów, tudzież rezolucyę wzywającą rząd, aby upaństwowienie galicyjskiej kolei Karola Ludwika przygotował tak dalece, iżby z chwilą wykończenia budowy drugiego toru na wspomnianych powyżej liniach, wszystkie koleje mogły przejść na własność, względnie pod zarząd państwa.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad projektem do ustawy o odszkodowaniu za niesłusznie odcierpiane kary.

Wiedeń 4go marca. Podkomitet komisyi dla podatku spożywczego zakończył obrady nad przedłożeniem w sprawie reformy tegoż podatku. Podkomitet uchwalił powyższe przedłożenie, z tą tylko zmianą, iż podatek spożywczy od winogron obniżony ma być o 1½ złr.

Berlin 4 marca. W znanych dotychczas 120 wyborach ściślejszych wybrano: 10 konserwatywnych, 4 ze stronnictwa państwowego, 20 narodowo liberalnych, 13 z centrum, 43 wolnomyślnych, 14 socyalistów, 5 Welfów, 7 demokratów, 2 antisemitów i 2 Polaków.

Paryż 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Dreyfus, jakie powody skłoniły Constansa do ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Tirard oświadczył, iż między ministerstwem a Constansem niema żadnego poróżnienia. Gabinet stoi na podstawie dawniejszych deklaracyj. Na zrobioną przez Dreyfusa uwagę, iż obesłanie konferencyi berlińskiej jest błędem, zapewniał Tirard o patryotyzmie gabinetu, a następnie oświadczył, iż rząd w dalszym ciągu będzie się kierował tylko stanowczo republikańską polityką, w końcu zaś zażądał wotum zaufania. W głosowaniu odrzucono 319 głosami przeciw 210 zwalczany przez rząd zwykły porządek dzienny, a natomiast 249 głosami przeciw 200 uchwalono przyjęty przez rząd porządek dzienny Barthona wyrażający rządowi zaufanie Izby, która jest przekonaną, iż rząd odpowiednio do życzenia kraju będzie się kierował bezwarunkowo republikańską polityką.

Interpelacyę Laura w sprawie konferencyi berlińskiej odroczono do następnego czwartku.

Paryż 4 marca. W sferach parlamentarnych zauważono, iż podczas wczorajszego głosowania nie było obecnych na sali obrad 120 deputowanych, z których tylko 10 należy do prawicy.

Paryż 4 marca. Dzienniki wszystkich stronnictw zaznaczają, iż stanowisko gabinetu, pomimo wczorajszego wotum zaufania ze strony Izby, jest silnie zachwiane.

Journal des Débats powiada: W rzeczywistości mamy od wczoraj nowy gabinet, którego prezydentem jest Bourgeois pod auspicyami Floqueta i Clémenceau.

République Française pyta się, czy żądano wotum zaufania dla ministra Bourgeois, czy dla Thévéneta, czemby się dała wytłomaczyć liczna abstencya umiarkowanych w głosowaniu.

Estafette donosi, iż Constans podał się do dymisyi, ponieważ przyobiecano p. Mazeau posadę prezydenta trybunału kasacyjnego pod warunkiem, że złoży swój mandat senatorski i użyje całego swego wpływu, aby mandat otrzymał Cunisset, zięć prezydenta Carnota.

Londyn 4 marca. Na miejsce Frasera zamianowany został *attaché* wojskowym przy ambasadzie angielskiej w Wiedniu, kapitan Douglas Dawson.

Londyn 4 marca. Obiega pogłoska, iż W. Brytania reprezentowana będzie na konferencyi berlińskiej przez trzech członków. Salisbury wybierze reprezentantów z pomiędzy pracodawców i znawców spraw robotniczych.

Lizbona 4 marca. Onegdaj wieczorem z powodu aresztowania pewnego ekscedenta ulicznego w Setabul powstało zbiegowisko, skutkiem czego wezwano wojsko dla przywrócenia porządku. Major i kilku żołnierzy zostało zranionych kamieniami. Wojsko użyło broni, przyczem kilku ekscedentów poniosło rany. Do Setabul wysłano posiłki wojskowe.

Pożyczka rady gminnej na cele obrony krajowej pokrytą została 20 krotnie.

Rzym 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono 210 głosami przeciw 25 przyznanie apanażów Amadeusza ks. Aosty rodzinie jego. Następnie przedłożył Crispi projekt traktatu pokojowego i handlowego z sułtanem Aussy.

Rzym 4 marca. *Tribuna* donosi, iż rząd włoski przyjął zaproszenie do uczestniczenia w konferencyi berlińskiej. Włochy reprezentowane będą przez ambasadora swego w Berlinie, hr. de Launay, i przez jednego fachowego znawcę.

Ateny 4 marca. Izba uchwaliła budżet, poczem nastąpiło zamknięcie sesyi. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze nadzwyczajna sesya.

Wczoraj odbyło się zebranie, które uchwaliło rezolucyę wyrażającą protest przeciw sposobowi, w jaki rząd angielski przedstawił sytuacyę na Krecie.

Zofia 4go marca. Przybył tutaj Wulkowicz, ajent dyplomatyczny rządu bułgarskiego przy dworze carogrodzkim, celem konferowania z rządem nad sytuacyą. Wulkowicz odwiedził dyplomatycznych ajentów, a wieczorem był na radzie ministrów.

Wczoraj z powodu rocznicy zawarcia traktatu w San Stefano i zawarcia pokoju z Serbią odprawione zostało nabożeństwo w katedrze, na którem obecni byli książę Ferdynand i wszyscy ministrowie.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	87 95	Anglobanki	158 75
„ srebrna	88 —	Uniony	254 —
4% złota	109 90	Bankvereiny	123 25
5% pap. nieop.	101 90	Akcye Länderbank.	228 25
Akcye Ban. Aus.-W.	930 —	„ kol. Kar. Lud.	195 50
„ kredytowe	315 80	„ „ lwowsko-czerniow.	230 50
Londyn	119 10	„ „ połudn.	132 50
Napoleony	9 41½	Elbethale	217 50
Dukaty	5 59	Nordbahny	2625
Marki	58 15	Staatsbahny	224 75
5% Renta węg. pap.	99 05	Alpiny	105 —
4% „ „ złota	103 10	Akcye tytoniowe	109 25
Losy prem. węg.	136 —	Ruble	129 25
Losy tureckie	35 30		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 4 marca.

Banknoty austr.	171 40	4% Listy likw. pol.	60 75
Krótki Wiedeń	171 05	Akc. kol. Kar. Lud.	84 25
Banknoty ros.	221 75	„ austr. kred.	173 37
5% Listy zast. pols.	66 10	Ultimo Ruble	221 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 75	129 7
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	86 75	87 7
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	04 25	— —
4½ „ „	97 —	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	00 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 40	97 7
4% „ „ „ „ 41 lat	94 25	95 2
4% „ „ „ „ 56 lat	92 75	93 7
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „	100 75	101 7
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 —	107
5% „ „ niepr.	101 40	102 25
[illegible] „ Zakł. kred. dla m. Krak. 32 lat	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194	196 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „	12 —	13 —
„ włosk. „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 3 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	87 05	87 25
4⅕% „ srebrna	87 20	87 40
4% Renta złota	109 55	109 5
5% „ papier. nieopodatkow	101 8	102
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 —	138 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	175 —
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 75	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 50	105 5
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 10	92 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr	151 50	152 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 25	313
Credit-Bank węgierski . 200 „	341 —	341 50
Oest. Länderbank . 200 „	221 75	222 25
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	928 —	930 —
Unionbank . 200 „	247 —	248 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	163 —	165 —
Wied. Bankverein . 100 „	118 —	118 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	201 —	202 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2620	2630
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	193 —	193 50
Koszycko Oderberg 200 „ 4%	157 50	158 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	229 —	229 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	202 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	220 50	221 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	129 50	130 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194 —	195 —
„ Nord-Ost. 200 „ „	187 50	188 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 —	100 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 65	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 90	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 —	106 50
5% „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 50	82 50
„ nieopod. „ „	80 50	90 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 80	149 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	119 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 —	102 —
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	102 —
„ Nordost. . 300 „ „	100 70	101 50
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	119 —	120 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 25	144 25
„ Węgierskie „ 100	137 —	138 —
„ Tureckie . fr. 400	32 90	33 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	— —	— —
Kredytowe „ 100	184 50	185 50
Insbruku „ 20	25 —	26 —
Krakowskie „ 20	23 60	24 10
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 —	60 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 75	— —
Rudolfa „ 10	20 7	21 75
Salzburskie „ 20	26 75	27 25
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20-frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 92	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 47	58 52
Rubel papierowy za 100 rubli	128 75	129 —

Lwów 3 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 65	00 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 3 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 50
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 25
„ „ „ III „	— —	95 65
„ „ „ IV „	— —	95 45

Podziękowanie.

Niniejszem składam najserdeczniejsze podziękowanie Szanownej straży ogniowej miejskiej, mianowicie: P. Naczelnikowi **Eminowiczowi,** pp. brandmistrzom **Stempińskiemu, Ilgowi** i **Wójcikowi,** kapitanowi straży ogniowej ochotniczej p. **Wilhelm. Fenzowi,** p. **Markiewiczowi** — następnie emerytow. majorowi p. **Fritschowi,** kapitanowi 57 pułku piechoty p. **Baranieckiemu** i porucznikowi p. **Nagórskiemu** za znakomity, chętny i umiejętny ratunek przy pożarze w moim składzie towarów, przezco zapobiegli zawczasu znaczniejszemu grożącemu niebezpieczeństwu. Przy tej sposobności prostuję też mylną pogłoskę, jakoby w tym składzie znajdowała się nafta lub benzyna, która ulokowaną jest w zupełnie innem bezpiecznem miejscu. (554)

Roman Drobner.

OGRODNIK

uzdolniony, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 marca. — Adres: **A. B.** poste restante **Dembica.** (552-1-3)

Panienka

uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje posady w prywatnym domu. **Adres: M. Oczkoś w Krakowie, ul. Starowiślna l. 20, I p.** (553-1-2)

Zarządca dóbr

pracowity rolnik, Czech, dotąd na posadzie, poszukuje odpowiedniej posady od maja 1890 r. Łaskawe oferty pod: **Rolnik,** poste restante **Czchów.** (549-1-3)

Oficyalista ekonomiczny

z dwudziestoletnią praktyką, w sile wieku, zdrów, przebywający dotychczas stale w gospodarstwach postępowych, z chlubnemi świadectwami — na żądanie prowadzić może w zastępstwie Przełożonego obszaru korespondencye z władzami politycznemi i t. p. — mogący się powołać na poważanych obywateli ziemskich, z przyczyny zmiany stosunków poszukuje posady pod skromnemi warunkami od 1 kwietnia br., lub później. Łaskawe oferty pod lit. **W. T. O.** poste restante **Tarnów.** (550-1-3)

Dworek

z placem pod budowę w pobliżu plant, zaraz do sprzedania. — Wiadomość przy ul. św. Jana l. 14, I. p. (555-1-6)

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia Zaliczkowego w Żywcu

z nieograniczoną poręką w Sądzie zapisanego,

zaprasza Członków Stowarzyszenia na **zwyczajne roczne dziesiąte**

Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w sali ratuszowej **dnia 16go marca 1890 r.** o godzinie 4ej po południu.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za 1889 r.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z rewizyi rachunków i czynności oraz wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1889 r. (§ 48 stat.)
3) Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdziału czystego zysku z roku 1889 (§ 48 stat.)
4) Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5) Wnioski członków. (582)

Żywiec, dnia 28 lutego 1890 r.

Prezes: *Ludwik Böhm.*
Sekretarz: *Jan Studencki.*

TRAWĘ MIODOWĄ

(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. — Uprasza się wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-5-28)

SKŁAD kokosowych chodników i ROGOŻE OD BŁOTA.

F. KALIWODA *w WIEDNIU,*
Landstrasse, Hetzgasse Nr. 31, obok Sofien-Säle. (103-4-8)

Ponieważ istnieją fabryki cykoryi, których zadaniem jest uczynić zewnętrzne wyglądanie swej cykoryi podobnem do **prawdziwej cykoryi praskiej Kolba,** — przeto uprasza się kupującą Publiczność i zwraca się na to uwagę, ażeby dokładnie przypatrzyła się winiecie **i tylko tą cykoryę uważała za prawdziwą praską cykoryę Kolba, która ma obok wydrukowaną winietę.**

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzywil. fabryka cykoryi do kawy (243-15-24)

Ig. Ferd. Kolb Nachf., Prag.

Zakładanie parków i ogrodów.

Ogrodnik, z wyższem wykształceniem, po odbytej 10-letn. praktyce w większych ogrodach zagranicą w Niemczech, Belgii i Francyi, podejmuje się zakładania w angiels., niemiec. lub mięszanym stylu, **parków, ogrodów warzywnych i owocowych** za wynagrodzeniem ryczałtowem wraz z całą robocizną lub bez niej, w Galicyi, Królestwie Polskiem i Rosyi. Informacye, opracowanie planów, podawanie projektów, wskazywanie źródeł, zaopatrzenia ogrodów w najszlachetniejsze drzewa, krzewy i kwiaty udziela za umówionem honoraryum. — Adres: **Zygmunt Wojtych w Krzeszowicach.** (499-3-10)

Nauczycielka Polka

wysoce muzykalna, powróciwszy po kilkoletnim pobycie we Francyi do kraju, poszukuje posady przez **międzynarodowe biuro umieszczeń S. Sikorskiej** w Krakowie. (534-2-3)

Kamienica

trzechpiętrowa, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w biurze adwokata **Dra Smolarskiego** w **Krakowie,** ul. Grodzka L. 39, I. piętro. (523-3-)

Meble mahoniowe,

czarnem włosiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są do sprzedania w Rynku głównym, Nr. 23, II. piętro. Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (541-3-6)

August Denizot,

św. Łazarz p. Poznań III.

poleca:

Drzewa owocowe we wszelkich formach t. j. wysokopienne, piramidalne, szpalerowe i t. d.
Drzewa alejowe,
Drzewa, krzaki, konifery, róże itp. do zakładania i upiększenia parków i ogrodów. (538-2-3)
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.** **O wczesne zamówienia uprasza się.** (533-2-18)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(333-5-39)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. [illegible]
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (156-155-)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Zakład odznaczony wieloma medalami zasługi.

K. BARAŃSKI, dyplom. inżynier

w Krakowie,

Szewska 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska 17.

Założony 1718.

wykonuje wszelkie roboty z żelaza i mosiądzu, budowlane i artystyczne, z gustowną ornamentyką i różnych stylach; zakłada piorunochrony, pompy, telefony i dzwonki elektryczne; poleca własnego systemu **maszynki do wylewania i krajania mydeł.**

Wszelkie obstalunki i naprawy uskuteczniam spiesznie, starannie i po możliwie niskich cenach. Na żądanie kosztorysy. (581-1-10)

Szewska 17. **Zakład techniczno-ślusarski** Szewska 17.
K. BARAŃSKI, dypl. inżynier.
Zakład odznaczony wieloma medalami zasługi.

Als rationellstes und billigstes **Kindernährmittel** wird von Aerzten allgemein bestens empfohlen

Knorr's Hafermehl

Haupt-Niederlage bei **Carl Berck** Wien, I., Wollzeile 9.

Zu haben in den meisten besseren Apotheken und Specereigeschäften. (609-1-6)

Bank rolniczy we Lwowie

poleca do **siewu wiosennego** wszelkie **nasiona,** sprzedając je na rzecz członków swoich w miarę zapasów, po umiarkowanych cenach, jakoto: koniczynę czerwoną, białą, szwedzką, oryginalną francuską lucernę, tymotkę, **mohar,** łubin, groch, bobik, wykę, kukurudzę „Cinquantino", oryginalny amerykański koński ząb „Virginia", kukurudzę „La Plata", niemniej koński ząb węgierski.

Sprzedaje również kukurudzę w pełnych wagonach tak do karmy jak i na mlewo. (526-2-3)

Przyjmuje zamówienia na wszelkie nawozy sztuczne.



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

[117-10-12]

Wielka sprzedaż mebli

pochodząca po największej części od dostojnych państw, składająca się z pysznych kompletnych urządzeń sypialń, jadalń, salonów męskich, kompletnych salonów i buduarów damskich z firankami.

Urządzenia włoskich sypialń z szerokiemi podwójnemi łóżkami i lustrzanemi szafami o 3 drzwiach, dekoracyjnemi sofami z nasadami drzwi, urządzenia izb chłopskich, bogato rzeźbione majolikowe lustra z koszami na kwiaty, wkłady do materaców, meble kuchenne i do przedpokoi w różnej cenie na sprzedaż. (400-6-6)

DOM KOMISOWY MEBLI I URZĄDZEŃ MIESZKALNYCH

D. FRIEM w WIEDNIU,

I., Fleischmarkt Nr. 16.

Cenniki darmo i opłatnie.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i K°, 31, ulica Sekwany.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (119-10-15)

Dotychczas niezrównany.



W. MAAGERA *prawdziwy oczyszczony*

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt. **Konstanty Wiszniewski** aptek., **Stanisław Feintuch** kupiec. (168-15-18)

Nakładem K. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu *(ulica Długa Nr. 8)* wyszło cotylko dziełko p. t.:

„Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej"

z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i geografii polskiej — z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski. Cena za egzemplarz oprawny **1 złr.,** za egz. na pięknym welinie ozdobnie oprawny **2 złr.** Przesyłka opłatna. (410-3-3)

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 23 marca 1890 roku.

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1889, iżby najpóźniej do dnia 10go marca b. r., pieniądze za sprzedane akcye wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą. (509-3-3)

Kraków, dnia 24 lutego 1890 r.

DYREKCYA ZJEDNOCZONEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie (Sukiennice).

[illegible] *versendet auf Wunsch gratis u. franco die* K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT· MORITZ TILLER & C° WIEN, VII. Stiftskaserne. (30-16-)

Odznaczone **w Paryżu 1889:** złotym medalem państwowym, **w Gandawie 1889:** srebrnym medalem państwowym.

Hair-Milkon

(mléko odmładzające włosy), nadaje siwym włosom poprzednią barwą młodocianą. Skutek jest zadziwiający! Ryże i płowe włosy zciemniają. Nigdy nie farbuje! Zupełnie nieszkodliwe! — Główny skład ma **J. Grolich** w **Bernie moraw.** Do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (231-4-10)

KTO CHCE SPROWADZIĆ prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe, niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy **ERZHERZOGLICHE KELLEREI, Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)**

Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.

Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (451-16-30)

Cenniki na żądanie.

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat 20 000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. Skutek poręczony. Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w **Krakowie** w aptece K. Wiszniewskiego. (154-16-)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (152-38-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie, *linia A—B pod Nr. 37.*

WOJNA EUROPEJSKA

najnowsza gra towarzyska **jest do nabycia** (512-70-) w pierwszorzędnych magazynach.

Zarządca dóbr

z Prus, praktyczny, płynnie po polsku mówiący, katolik, w wieku 49 lat, poszukuje w Galicyi samodzielnej zyskownej posady. Podczas jarmarku na konie można się z nim rozmówić. Bliższe szczegóły poda pan **A. Kracher** w **Wrocławiu,** Sadowastr. Nr. 14. (470-2-3)

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką pocztą lub koleją **Leśnictwo Zassów pod Czarną.**

Nasienie sosny 1 złr. 50 cnt., **świerka** 90 cnt., modrzewia 50 cnt. za **1 funt.**
Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerka 2- i 3 letniego złr. 1·20, modrzewia 2 złr.
Wszystko za 1000 sztnk. (544-2-)

Bardzo ważne!

100 kilogr. **siana** najlepszej jakości po złr. 3·60, tudzież **słomy** równej po złr. 3·50, mierzwy po złr. 3·20, w partyach ważących 5 cetnarów metryczn. i wyżej, jest do nabycia. W całych wagonach taniej. Zgłoszenia przyjmuje **A. Sprecher** w **Krakowie,** ul. Dietlowska L. 56. (503-3-6)

Do wydzierżawienia FOLWARK

obejmujący 460 morgów. Bliższej wiadomości udziela **Zarząd dóbr Księcia Sapiehy w Oleszycach.** (525-3-6)

ZIÓŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (516-71-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (398-10-)

EMIL WEINER w WIEDNIU, I., Salzburg 4.

SIANA I SŁOMY

wszelką ilość — rozsyła najtaniej S. Ružiczka, Marburg an der Drau, Steiermarkt. (469-2-3)



Pługi uniwersalne

tudzież 2, 3 i 4-skibowe pługi, całe żelazne i stalowe dostarczają jaknajlepiej i najtaniej **Umrath i Sp.** FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH w **Pradze-Bubna.**

Katalogi na żądanie darmo.

Znakomite świadectwa są do przejrzenia.

Skład we Lwowie przy ulicy Grodeckiej pod L. 61. (274-6-9)

DLA CHORYCH NA PŁUCA.

Dra Brehmera lecznica w Görbersdorf,

pierwsza 1854 r. założona lecznica w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznemi drogami na $6^1/_2$ kilometrów długości, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez zarząd lecznicy **Dra Brehmera.** (337-8-23)

Szczegóły o Görbersdorfie zawiera Europ. Wanderbilder 34, 35. Orell Füssli & Co. Zürich.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina		Z	Do
5·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina		Do	Z
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511-80)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*